

2 tys. ton węgla dodatkowo

Konińscy górnicy wydobyli ubiegłej niedzieli 10 bm. dodatkowo i poza planem 2 tys. ton węgla. Węgiel ten został przesortowany, następnie grube bryły brunatnego opalu wysłano na zaopatrzenie Poznania. Kopalnia Węgla Brunatnego „Konin” wyeksportowała tej niedzieli także 10 wagonów, wyprodukowanych w poprzednich dniach, brykietów. Większość dostaw poszła dla Gminnych Spółdzielni woj. olsztyńskiego. Brykietowy, do składowania opałowy został ponadto m. in. dla przemysłu terenowego Torunia i PGR-u Gródek, w woj. bydgoskim.

Poza tym załogi górnicze „Gosiawic” i „Patnowa” dostarczyły w ciągu niedzielnej doby ponad 8 tys. ton węgla dla pobliskiej, wielkiej elektrowni „Konin”, która pracuje na tym brunatnym paliwie. Ciężkie chwile przeżywali górnicy odkrywki „Gosiawice”. Już w sobotę uległa tam bowiem awarii największa kopalnia węgla. Naprawa zerwanej taśmy transportowej (wulkanizacja) i wymiana wiacler czepakowych trwała do godz. 12.30 w niedzielę. W godzinach popołudniowych 10 bm. elektrownia „Konin” mogła już podwyższyć, czasowo z braku węgla obniżoną moc. (ZET)

Od czwartku do szkoły

Wczoraj Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego zawiadomiło nas, że decyzją Prezydium WRN oraz Rady Narodowej m. Poznania wznawia się naukę we wszystkich szkołach podległych obu Prezidiom. Normalne zajęcia szkolne rozpoczyna się w szkołach Poznania i województwa w czwartek, 14 bm.

W związku z wznowieniem zajęć szkolnych lekcje przez radio aktualnie będą do środy (13 bm.) włącznie. Przypominamy zatem, że dzisiaj w godzinach od 13.45 do 14 do głosników proszeni są uczniowie klas V, VI i VII szkół podstawowych. Pogadanka dotyczyć będzie języka polskiego i matematyki. (an)

Ollenhauer stawia warunek Erhardowi

Przywódca socjaldemokratów zachodniemieckich, Ollenhauer w wywiadzie dla „Berliner Morgenpost” oświadczył, że socjaldemokraci gotowi byłiby poprzeć kandydaturę Erharda, obecnego wicekanclerza i ministra gospodarki na następcę Adenauera pod warunkiem, że Erhard wypowie się za koalicją z SPD. (PAP)

Wielkopolskie wody nie groźne

Notowany od kilku dni pewien wzrost temperatury spowodował, że nasi Czytelnicy zainteresowali się sprawą groźby ewentualnej powodzi. Według informacji uzyskanych w Rejonie Dróg Wodnych i Wydziale Gospodarki Wodnej Prezydium WRN — w tej chwili sytuacja na Warcie nie uległa żadnym zmianom. Poziom rzeki nie zmienia się od kilku dni i wynosi 171 cm (29 cm poniżej normalnego poziomu).

Grubość lodu na Warcie jest różna. I tak w Sieradzu waha się od 45 do 60 cm, w Uniejowie — 50—55 cm, w Kole — 50 cm, w Koninie — 43 cm, w Pyzdrach — 45—70 cm, w Nowym Mieście — 44—46 cm, w Śremie — 40—45 cm, w Obornikach — 30—40 cm, we Wronkach — 43—52 cm, w Międzychodzie — 34 cm, w Skwierzynie — 30 cm. W samym Poznaniu występuje tylko lód brzegowy grubości 33—42 cm i szerokości od 15 do 20 metrów.

We wtorek wznowienie rokowań w Genewie

We wtorek wznowione zostaną w Genewie obrady Komitetu Rozbrojenia 18 Państw. Zostały one przerwane 20 grudnia ub. r. W międzyczasie premier Chruszczow i prezydent Kennedy wymienili listy poświęcone sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych. Rozpoczęte po tym trójsłonne radziecko — amerykańsko — brytyjskie rozmowy nie przyniosły rezultatu, w związku z tym stano- wiskiem USA, które domagały się znacznego zwiększenia liczby inspekcji na miejscu. Następnie Stany Zjednoczone wznowiły podziemne eksperymenty nuklearne.



Rok XIX
Wydanie AB
Poznań
wtorek, 12 lutego 1963
Cena 50 gr.
Nr 36 (5915)

Nowości przemysłu silnym akcentem XXXII MTP

Lista wystawców, którzy wezmą udział w tegorocznych XXXII MTP, obejmuje już uczestników z 50 krajów. Jak zwykle przeważać będą ekspozycje kolektywne. Dotychczas zgłoszono ich 32; między innymi zapowiedziały się Mongolia, Rumunia, Maroko i Tunezja, które nie uczestniczyły w poprzednich Targach.

Napiw zgłoszeń stwarza nie lada kłopoty dla Zarządu MTP z rozdziałami powierzchni wystawowej. Dzięki budowie 3 nowych pawilonów i zmianie w lokalizacji, zaspokojono częściowo życzenia Szwajcarii, Brazylii, Danii i Anglii, którym zwiększono tereny ekspozycji. Ogółem zajmie ona w tym roku około 107 tys. m kw., z czego dla polskich wystawców przewidziano 48 tys. m kw.

Charakterystycznym dla najbliższych MTP jest nacisk organizatorów na ostateczne sprezywanie naszej oferty handlowej. W związku z tym ekspozycje wyroby podlegające ścisłej weryfikacji. Chodzi o to, by na Targach znalazły się towary przeznaczone już do sprzedaży, towary o określonym standardzie i wielkości produkcji.

Jak zwykle najokazalszą będzie ekspozycja wyposażenia i makiet naszych kompletnych obiektów. Ujęto je tematycznie w 10 grupach. Specjalistów zainteresuje wirnik turbiny energetycznej 125 MW o światowym poziomie produkcji, nowy rodzaj automatycznej pługki do buraków, model prasy do płyt pilśniowych, nowe typy obrabiarek itp.

Przemysł ciężki zaoferuje po raz pierwszy także maszyny do obróbki owoców, pakowania niektórych towarów, wystawi rusztowania przesuwne wraz z agregatami malar-skimi i innym sprzętem do robót wykończeniowych w budownictwie, samochody: „Warszawę” z silnikiem górnozaworowym i nową karoserią, „Syrenę” z silnikiem „Wartburga” i dwa typy „Starów” z silnikami wysokoprężnymi.

Z innych nowości wymienimy także samolot „Tarpan”, szybki wiec wysokiej klasy „Zefir II”, śmigłowiec wielozadaniowy i samolot PZL-104.

Współpraca Polski i NRD

We Frankfurcie nad Odrą odbyła się narada przedstawicieli NRD i Polski, na której ustalono kroki w dziedzinie ochrony przed niebezpieczeństwem powodzi. W na radzie tej wzięły udział komitety przeciwpowodziowe ze Szczecina i Zielonej Góry oraz Okręgowa Komisja do Spraw Katastrof we Frankfurcie n. Odrą.

Na naradzie stwierdzono, że organa państwowe obu stron dokonały maksymalnych wysiłków, aby zabezpieczyć ludność zamieszkałą na obszarach nadodrzańskich przed niebezpieczeństwem powodzi. Podjęto wspólną uchwałę, która przewiduje ścisłą współpracę w wypadku niebezpieczeństwa (PAP)

Niedzielną prasą NRD opublikowała komunikat KC SED następującej treści: „Tow. Karl-Heinz Bartsch wykluczony został z Komitetu Centralnego, ponieważ przemilił swą przynależność do Waffen SS wyrządzając przez to partii wielką szkodę. Jednocześnie zlecono Centralnej Komisji Kontroli Partijnej podjęcie dalszego śledztwa w tej sprawie”.

Jednocześnie Rada Ministrów NRD postanowiła pozbawić profesora dr Bartscha z natychmiastowym skutkiem funkcji ministra w związku z ujawnionym faktem jego przynależności do Waffen SS. Dzienniki NRD opublikowały jednocześnie oświadczenie Bartscha, w którym wskazuje on, że jego związki z ruchem hitlerowskim miały miejsce w okresie wczesnej młodości. Członkiem Waffen SS został mając lat 18. Z obawy przed konsekwencjami przemilił swą przynależność i przykładał pracę chciwą wszystkim naprawić. Bartsch oświadcza, że bez względu na czekające go konsekwencje będzie zawsze się starał uczciwą pracą służyć nowym Niemcom. (PAP)

Najbliższą laikom będzie oczywiście wystawa artykułów konsumpcyjnych produkowanych przez przemysł ciężki. Dużo nowości zapowiada się w przemyśle radiotechnicznym: 11 nowych typów radioodbiorników oraz 2 typy telewizorów („Opal” i „Zefir 17”). Turystów zainteresują zapewne nowe rodzaje materaców gumowych i łódek pneumatycznych.

Tyle przemysł ciężki. Starring przygotowują się także inni wystawcy, jak na przykład przemysł drzewny, ale o tym innym razem. (zs)

W 20 rocznicę powstania ZWM

Młodzież HCP wzywa do podejmowania zobowiązań

Bardzo uroczyste zapowiadają się obchody z okazji 20-lecia powstania Związku Walki Młodych, które w Zakładach Metalowych H. Cegielski rozpoczęły się kilka dni temu. Powołano komitet honorowy, z byłym członkiem ZWM — dyrektorem Zakładów W. Kostujem na czele. 19 lutego odbędzie się akademia centralna, poprzedzona przez masówki w poszczególnych fabrykach.

Pierwsza z nich odbyła się wczoraj w Fabryce Obrabiarek W-4. Oprócz pracowników fabryki wzięli w niej udział m. in. dyrektor W-4 inż. S. Stanek, członek Komitetu Centralnego ZMS, i sekretarz Komitetu Zakładowego B. Stabrowski, członkowie egzekutywy Komitetu Fabrycznego Partii, kierownictwo gospodarczo-polityczne fabryki.

12 bm. plenum OKFJN

We wtorek 12 bm. odbędzie się w Warszawie plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, poświęcone o-mówieniu działalności FJN w 1962 roku oraz jego węzłowym zadaniom na rok 1963.

Przemówienie wygłosi przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Aleksander Zawadzki. (PAP)

Powódź w USA

Nagle i gwałtowne ocieplenie spowodowało powódź w stanach Montana i Idaho w USA, powodując olbrzymie szkody materialne. Na zdjęciu: widok ulicy w mieście Bancroft w stanie Idaho (USA).

Fot. — CAF

Kształcenie kadr sprawą ogólnonarodową

V Kongres ZSP rozpoczął obrady

Z udziałem 300 delegatów rozpoczął się w poniedziałek, 11 bm., w Warszawie V Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich.

Długotrwałymi oklaskami powitała młodzież przybyłych na otwarcie Kongresu: przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych: Mariana Spychalskiego, Romana Zambrowskiego, Stanisława Kulczyńskiego, Witolda Jarońskiego, Zenona Nowaka, ministrów: Henryka Golańskiego, Wacława Tułowieckiego, Tadeusza Galińskiego i Jerzego Sztachelskiego, prezesa PAN — prof. Janusza Groszkowskiego. Obrady zajął przewodniczący Rady Naczelnej ZSP, Czesław Wiśniewski, witając przybyłych gości, delegatów oraz przedstawicieli zagranicznych organizacji studenckich.

Krótkie przemówienie powitał na występie następny rektor SGPIŚ, prof. dr Kazimierz Romanuk.

Gorącymi oklaskami przyjmuje młodzież przemówienie sekretarza KC ETR Witolda Jarońskiego.

V Kongres ZSP odbywa się w niespełna dwa miesiące po XI Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które sformułowało długofalowy program rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki w naszym kraju — stwierdza mowa na wstępie podkreślając, iż uchwały plenum stwarzają nowe szersze możliwości kształcenia się i społecznego awansu młodego pokolenia.

Dzisiaj w gospodarce narodowej jest zatrudnionych 954 tys. pracowników z wyższym i średnim wykształceniem. Szacuje się, że w 1980 r. będzie pracować w naszym kraju około 800 tys. osób z wyższym wykształceniem w tym blisko 350 tys. inżynierów, a ponad 2 mln. osób posiadających średnie wykształcenie zawodowe. Młoda inteligencja należy tak kształcić, aby mogła ona swobodnie tworzyć pracę torować drogę postępowym przemianom.

Po podkreśleniu, iż realizacja zadań, które nakreśliło XI Plenum Partii wymagać będzie wielkiego wysiłku całego społeczeństwa. W. Jaroński wskazał, że trudne obowiązki spoczywają na barkach władz uczelnianych i kolektywów nauczających. Zadania związane ze zmianami w programach studiów, z podniesieniem poziomu pracy dydaktycznej, z utworzeniem wyższych szkół zawodowych itp. — mogą być bowiem rozwiązane przede wszystkim przez samych pracowników nauki. Organizacje młodzieży studiującej mogą i powinny udzielić w tym zakresie pomocy, ale ich głównym zadaniem jest kształtowanie właściwej postawy studentów wobec ich dzisiejszych obowiązków na uczelni i przyszłych obowiązków zawodowych. Student nie jest i nie może być biernym przedmiotem zabiegów dydaktycznych i wychowawczych uczelni.

W. Jaroński podkreślił następnie, iż w warunkach społecznej i planowej gospodarki, w społeczeństwie socjalistycznym kształcenie kadr o najwyższych kwalifikacjach nie jest prywatną sprawą młodzieży, lecz stało się sprawą ogólnonarodową. Państwo Ludowe wzięło na siebie koszty kształcenia się 120—150 tys. złotych na każdego studenta. Udziela ponad połowę studiujących pomocy w postaci stypendiów, domów akademickich, bonów żywnościowych, w wypadku studiów zaocznych i wieczorowych — w postaci płatnych urlopów, zwolnień z pracy itp. Tylko w ciągu ostatniego roku akademickiego na stypendia, utrzymanie i budowę domów studenckich oraz na stołówki i wczesny studencki wydatkowane około 768 mln. zł, a w roku bieżącym przewidziane jest na ten cel ponad 892 mln. zł.

Wasza organizacja — powiedział sekretarz KC PZPR — powinna więc skupić uwagę na kształtowaniu

Dokończenie na str. 2

Nie wszyscy klienci PKP w Zagłębiu zdyscyplinowani

Ubiegła niedziela 10 bm. była nie tylko dniem wzmożonej pracy górników. Pełną mobilizację ogłoszono także dla klientów PKP. Chodziło o to, aby wyładunek i załadunek wagonów odbywał się normalnie, jak w dzień powszedni. W ten sposób można usprawnić transport, przyspieszyć obieg wagonów.

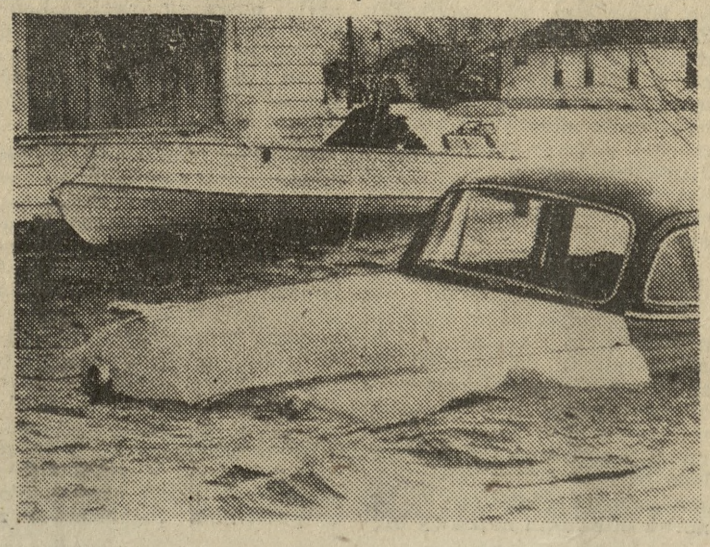
Oto jak przebiegała „kolejowa niedziela” w Zagłębiu Konin-skim: Punktualnie o godz. 6 rano przystąpiły do rozładunku podstawionych wagonów na stacji Konin brygady Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa Terenowego. Dzięki sprawniej i energicznej organizacji robót wyładowniczych rozładowano w ciągu 4 godzin (na planowane przez PKP 6 godz.) 2 wagony z cegłą i gotowymi elementami budowlanymi. Po ukończeniu prac „terenówka” wy-pożyczyła do rozładunku swój ruchomy dźwig samochodowy pokrewnemu przedsiębiorstwu pracującemu przy budowie huty aluminium. Dzięki temu budowniczywie huty również szybko wyładowali materiały budowlane. Świetnie spisała się konińska olę-jarnia, której potrzeba było tylko 3 godziny czasu dla opróżnienia wagonów z luźno załadowanej drobnicy — opakowań szklanych. Na pochwałę zasługują także: Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Koninie i Gminna Spółdzielnia Brzeźno w pow. Konin, które również sprawnie rozładowały wagony z węglem kamiennym ze Śląska.

W zestawieniu z tymi przykładami rzuca kontrastuje postawa pracujących na budowach rejonu Konina Przedsiębiorstwa Lądowe i Wodno-Inżynierskiego. Pięć wagonów ze żwirem i konstrukcjami stalowymi, przeznaczonych dla tego przedsiębiorstwa, nie mogło czekać aż przez 3 godz. rozładunku. Przyczyna: brak ludzi. Nie tłumaczy to jednak kierownictwa zakładu, które już w sobotę 9 bm. zawiadomione zostało przez PKP o nadjeździe wczesnym rankiem w niedzielę całego ładunku. (ZET)

406 mln. zł kredytu na budownictwo indywidualne

Państwo przeznaczyło w br. na rozwój indywidualnego budownictwa mieszkaniowego kredyt bankowy w wysokości 406 mln zł. Prezydium Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych przystąpiło już do rozdania pożyczek.

Kredyt przydzielany jest do wysokości 100 tys. zł — je-śli powierzchnia wznoszonego domu jednorodzinnego nie przekracza 71 m², bądź do 50 tys. zł gdy budynek ma powierzchnię od 72 do 85 m². (PAP)



W jedności tkwi siła ruchu komunistycznego

Dziennik „Prawda” zamieścił w numerze niedzielnym artykuł pod tytułem „O leninowsko-marksyście jako doświadczeniu, o zespole krajów socjalizmu”. Zamieszczamy streszczenie tego artykułu.

Im trwalsza będzie jedność krajów socjalistycznych — czytamy w artykule — im ściślej będą połączone ich wysiłki na polu rozwoju gospodarki, w walce o wzrost dobrobytu narodów, im trwalsza będzie ich współpraca polityczna, tym bardziej przetrwają i przetrwać będą socjalizm nad kapitalizmem, tym aktywniejszy będzie wpływ krajów socjalistycznych na rozwój wydarzeń w świecie, na rewolucyjną walkę klasy robotniczej.

Wierność marksizmowi, leninizmowi, internacjonalizmowi proletariackiemu — jest równoznaczną dla komunistów każdego kraju z dotrzymywaniem kroku całemu ruchowi komunistycznemu, jego wspólnym szeregiem pamiętającą zawsze, że nie w rozbięciu lecz w zespole tkwi siła proletariatu i jego awangarda komunistyczna.

Wojownicze koła państw imperialistycznych, przede wszystkim USA i Niemiec zachodnich, nie wyrzekły się szaleńczych planów „odręczenia” komunizmu, w tym również w drodze wojny. Nie zrezygnowały one z prób powstrzymania przy użyciu imperialistycznej „polityki siły” zgodnego z prawami historii procesu wyzwolenia się narodów, likwidacji ustroju wyzysku kapitalistycznego. Tworząc międzynarodowe zrzeszenia państw-monopolistyczne, aktywizując agresywne bloki militarne, prowadząc wspólną walkę przeciwko światowemu socjalizmowi usiłuje imperializm przezwyciężyć, albo co najmniej złagodzić swe sprzeczności wewnętrzne.

W walce przeciwko siłom pokoju i socjalizmu obóz imperialistyczny żywi szczególne nadzieje na zaostreżenie rozbieżności w międzynarodowym ruchu komunistycznym, na rozłam w światowym systemie socjalistycznym. Reakcja imperialistyczna usiłuje wszelkimi sposobami siać wąsny między partiami komunistycznymi. Komunistom nie wolno ani na chwilę o tym zapominać. Marksysty-leninowcy, wszyscy prawdziwi internacjoniści przeciwstawiają zakusom reakcji imperialistycznej niezlomne dążenie do jedności swych szeregów do umacniania całego frontu walki o sprawę pokoju i o postęp.

„Prawda” przypomniała główne tezy dokumentów narad moskiewskich i stwierdza:

KPZR konsekwentnie wciela w życie powyższe zasady. Przestrzeganie przez wszystkie kraje socjalistyczne tych zasad — to rękojmią rozwoju braterskich stosunków między nimi, konsekwentnego zblżenia i zespalania się narodów socjalistycznych to rękojmią coraz większego umacniania potęgi całej wspólnoty socjalistycznej.

Równocześnie, pomimo jednomyślności w zasadniczych sprawach, istniejącej między partiami krajów socjalistycznych, mogą się przejawiać różne podejścia do problemów, nieporozumienia, albo nawet różnice poglądów na takie czy inne zagadnienia. Powinniśmy jasno zdać sobie sprawę z przyczyn takich zjawisk. Dziś drogą rozwoju socjalistycznego kroczy już 14 krajów. Każdy z nich posiada swe własne historyczne, narodowe i geograficzne właściwości.

Nie wolno nie uwzględniać także faktu, że przejście do socjalizmu kraje nasze rozpoczęły z różnych poziomów rozwoju ekonomicznego, politycznego i kulturalnego i że jeszcze dziś znajdują się na różnych etapach walki o socjalizm i komunizm.

Zadanie polega na tym, by mimo istniejących różnic — zapewnić jedność w podchodzeniu do podstawowych zagadnień, w walce o triumf sprawy pokoju i socjalizmu na świecie.

Wiadomo, stwierdza następnie „Prawda”, że ostatnio w ruchu komunistycznym powstała polemika wokół szeregu ważnych, zasadniczych problemów współczesnego rozwoju sytuacji światowej. Sam fakt różnego podchodzenia do tych czy innych konkretnych zagadnień naszej wspólnej walki, nie wywoływałby zaniepokojenia. Wymiana poglądów i doświadczeń, partyną dyskusja — to zupełnie słuszne i naturalne zjawisko w praktyce partii marksistowsko-leninowskich. Jednakże poważną troskę budzi to, że przedstawiciele poszczególnych partii zamiast dokonywać w partyjnym duchu wymiany poglądów, wkroczyli na drogę niedopuszczalnych w stosunkach między bratnimi partiami napaści na kolektywnie wytyczone przez wszystkie marksistowsko-leninowskie partie linie światowego ruchu komunistycznego.

W tych warunkach kontynuowanie otwartej polemiki mogłoby doprowadzić jedynie do pogłębienia istniejących różnic poglądów, co wyrządziłoby poważną szkodę jednoci światowego ruchu komunistycznego.

W centralnym organie Komunistycznej Partii Chin, dzienniku „Zhenminzhipao” opublikowano artykuł redakcyjny na temat VI Zjazdu SED.

Czy należy zamieszczenie tego artykułu oceniać jako dążenie do faktycznego kontynuowania polemiki z innymi bratnimi partiami? Chcielibyśmy wierzyć, że tak nie jest.

Partia nasza szczerze dąży do tego, aby ruch komunistyczny nie został wciągnięty w nową turę polemiki, która mogłaby przynieść szkodę sprawie jego jednoci. Kierując się tymi względami chcemy sprecyzować nasze stanowisko w niektórych zasadniczych sprawach i ponownie wezwać do umocnienia jednoci na podstawie marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego.

Sprawa stosunku do Jugosławii — to zagadnienie poważne i zasadnicze. Chodzi w istocie o linię we wzajemnych stosunkach między komunistycznymi partiami krajów socjalistycznych, o zasady, na których opierają się stosunki między tymi krajami.

KPZR likwidując skutki kultu jednostki naprawiała zdcydowanie błędy, jakich dopuścił się Stalin w stosunku do Jugosławii i do ZKJ. Jednocześnie KPZR podkreślała, że również towarzysze jugosłowiańscy ponoszą część winy za to, jak układali się w owym okresie stosunki między Jugosławią a innymi krajami socjalistycznymi, między ZKJ a międzynarodowym ruchem komunistycznym.

Medzy ZKJ a światowym ruchem komunistycznym wynikiły poważne rozbieżności co do szeregu problemów ideologicznych. Skoncentrowanym wyrazem tego był program ZKJ.

Medzynarodowy ruch komunistyczny postawił sobie za cel dopomożenie Jugosławii i jej przywódcom w naprawieniu popełnionych błędów, w powrocie na drogę jednoci ze światowym systemem socjalistycznym i z bratnimi partiami.

Linia KPZR polegała na tym, aby nie odgradywać Jugosławii od krajów socjalizmu, nie uważać, iż ZKJ odszedł raz na zawsze od międzynarodowego ruchu komunistycznego, dopomóc mu w naprawianiu błędów i w zajęciu swego miejsca w szeregach naszego ruchu. Kroki naszej partii i rządu radzieckiego podjęte w stosunku do Jugosławii, odpowiadają całkowicie idei sprzeciwianej w oświadczeniu o konieczności zespolenia wszystkich sił pokoju i socjalizmu

Streszczenie artykułu „Prawdy”

i biorą pod uwagę procesy zachodzące w samej Jugosławii.

Kroki podjęte w ostatnim czasie przez kierownictwo ZKJ w dziedzinie życia partyjnego, gospodarki, polityki wewnętrznej i zagranicznej, naprawiły wiele z tego, co międzynarodowy ruch komunistyczny uważał za błędne i przynoszące szkodę sprawie budowy socjalizmu w Jugosławii. Jest to niezaprzeczalny i nader pozytywny fakt.

W przemówieniu wygłoszonym na wiecu w Splicie 6 maja 1962 roku J. Tito oświadczył: „Jeśli obecnie mamy obojętne trudności, obojętne braki, to jest to wynikiem subiektywnych błędów popełnionych przede wszystkim przez naszych czołowych działaczy”, wynikiem tego, że komunisty „wypuścili ze swych rąk kierowniczą rolę”. KC ZKJ podjął kroki mające na celu umocnienie kierowniczej roli partii we wszystkich ogniskach życia kraju.

Stanowisko Jugosławii w podstawowych zagadnieniach międzynarodowych — wojny i pokoju, pokojowego współistnienia, rozbrojenia, zlikwidowania kolonializmu, problemu niemieckiego i szeregu innych problemów — jest takie samo lub bliskie stanowisku ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Przywódcy jugosłowiańscy podejmują kroki dla umocnienia gospodarczych, kulturalnych i politycznych kontaktów z krajami socjalizmu.

Jeśli zanalażować fakty, to musi się dojść do wniosku, że w Związku Komunistów Jugosławii, w Jugosławii dokonują się pozytywne procesy w kierunku zblżenia ze wspólnotą socjalistyczną, ze światowym ruchem komunistycznym. Można tylko się dziwić, że właśnie teraz rozlegają się głosy, iż w Jugosławii jakoby „nastąpiła restauracja kapitalizmu” oraz że przywódców Jugosławii należy wykląć. Chciałoby się przypomnieć o cenie, jakie dziennik „Zhenminzhipao” dawał, jeśli chodzi o charakter ustroju społecznego w Jugosławii.

„Prawda” przypomina, że dziennik „Zhenminzhipao” w artykule wstępnym 12 września 1957 roku z okazji przyjazdu do Pekinu delegacji jugosłowiańskiej określał Jugosławię, jako kraj budujący socjalizm.

KPZR nie ukrywała i nie ukrywa, że w stosunkach z ZKJ pozostają rozbieżności w szeregu zagadnień ideologicznych sformułowanych w programie ZKJ. Mówił o tym otwarcie towarzysze N. S. Chruszczow z trybuny sesji Rady Najwyższej ZSRR. KPZR poddawała i będzie poddawać krytyce próby podejmowane, przez niektórych działaczy ZKJ w kierunku utożsamienia wspólnoty krajów socjalistycznych z blokiem militarnym i w istocie rzeczy — stawiania znaku równości między nią a NATO, albowiem tego rodzaju utożsamienie oznacza odejście od klasowych pozycji marksistowsko-leninowskich.

Jednocześnie KPZR uważa, iż kraje socjalistyczne powinny przyczyniać się do umocnienia w Jugosławii pozycji socjalizmu, do polepszenia stosunków ZKJ z międzynarodowym ruchem komunistycznym na podstawach marksistowsko-leninowskich. Oczywiście rozwój tego procesu zależy przede wszystkim od stanowiska ZKJ i jego kierownictwa. Nie może być żadnych wątpliwości, iż polepszenie stosunków między Jugosławią a innymi państwami socjalistycznymi umacnia pozycję socjalizmu w Jugosławii, siły systemu socjalistycznego i odpowiada interesom wszystkich krajów socjalizmu.

Przy omawianiu tych czy innych zagadnień nie wolno pozwalać sobie na nietolerancję i zawziętość, co nieuniknienie doprowadzi do sekciarskiej ograniczonej i ciasnoty poglądów, nie tylko nie będzie sprzyjać konsolidacji sił komunizmu światowego, lecz przeciwnie, przyspiesza naszą jednoci. Płetnowanie, ignorowanie faktu naprawy błędów, nieustanne ich wypominanie — to metoda politycznej rozprawy nie mająca nic wspólnego z zasadami leninowskimi. W stosunkach między partiami komunistycznymi na leży przejawiać więcej tolerancji, więcej taktu, więcej elastyczności w imię zespolenia na zasadach marksizmu-leninizmu.

KPZR na zawsze skończyła w swoich szeregach ze stalinowskimi metodami eliminowania tych, którzy szczerze walczą o komunizm chociaż popełniają nawet takie czy inne błędy.

Nie możemy zgodzić się z tezą, jakoby ruch komunistyczny znajdował się „na skrajnej przepaści”. Nie ma podstaw dla podobnej oceny.

Oczywiście KPZR, tak jak i inne bratnie partie, głęboko martwi istnienie rozbieżności w szeregach ruchu komunistycznego na temat niektórych ważnych zagadnień. Ale czy rozbieżności te są nie do pokonania? Według naszego głębokiego przekonania to, co Jedność Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, Komunistyczną Partię Chin, wszystkie partie marksistowsko-leninowskie, jest nieporównanie większe i ważniejsze w porównaniu z istniejącymi rozbieżnościami.

Co należy czynić, — czytamy następnie w artykule — ażeby istniejące obecnie i mogące wynikać różnice zdań nie osłabiły naszej zwartości, ażeby nasz ruch rozwijał się i umacniał i zawsze występował zjednoczonym frontem przeciwko wspólnemu wrogowi — imperializmowi?

Najkonieczniejszą rzeczą jest, żeby w każdym warunkach brać za punkt wyjścia to, co nas łączy, nasze wspólne pozycje klasowe, nasze cele strategiczne, zasady marksizmu-leninizmu. Nie można zapominać, że rozbieżności wynikające między partiami komunistycznymi krajów socjalistycznych, niezależnie od tego, jak poważne wydawałyby się w chwili obecnej, mają w ostatecznym wyniku podrażnione znaczenie w porównaniu z tymi podstawowymi sprawami, które nas na wieki łączą. Jeżeli będziemy zawsze kierować się zrozumieniem tej bezspornej prawdy, to wszelkie rozbieżności zostaną przezwyciężone, a jedność ruchu komunistycznego i krajów socjalistycznych będzie zapewniona.

Rozwój współpracy ekonomicznej, rozszerzenie obrotu towarowego, coraz głębszy socjalistyczny podział pracy, kooperacja i specjalizacja produkcji — oto problemy żywotnie ważne dla każdego kraju socjalistycznego i dla całej wspólnoty socjalistycznej.

Rozbieżności dotyczące niektórych zagadnień ideologicznych i taktycznych powstające między partiami komunistycznymi nie powinny być wykorzystywane jako źródło rozniecania uczuć nacjonalistycznych i uprzedzeń, nieufności i wadliwych sądów między narodami socjalistycznymi.

KPZR z poczuciem pełnej odpowiedzialności oświadcza, że nigdy nie uczyniła i nie uczyni ani jednego kroku, który może zasłać w narodach naszego kraju uczucie nieprzyjaźni do innych narodów. Przeciwnie, w każdych warunkach partia nasza nieugięte i konsekwentnie propaguje wśród obywateli idee internacjonalizmu i gorącej przyjaźni z narodami krajów socjalistycznych i innych.

Jesteśmy przekonani, że rozdziewki, jakie pojawiły się w ruchu komunistycznym, spowodowane zostały przez czynniki przemijające i nie powinny przerodzić się w głęboki konflikt. Jeżeli przejawia się dobra wola w kierunku uregulowania rozbieżności, to żadne trudności nie mogą przeszkodzić temu, byśmy ramie przy ramieniu kroczyli wspólną drogą ku jednemu celowi.

Nasza partia — czytamy w dalszym ciągu w artykule — pozostawia drzwi otwarte do uregulowania rozbieżności z

kierownictwem Albańskiej Partii Pracy. To właśnie jest przykład prawdziwie leninowskiego podejścia do rozwiązywania wyłaniających się trudności, przykład prawdziwie leninowskiej wierności zasadom w walce o wspólną linię polityczną ruchu komunistycznego.

Na podstawie praktyki rozwoju światowego ruchu komunistycznego ukształtowały się różnorodne formy i metody przezwyciężenia rozbieżności i uzgadniania wspólnej linii politycznej — spotkania dwustronne i wielostronne, wzajemne konsultacje, wymiana delegacji partyjnych i informacji partyjnej, kontakty osobiste przywódców partii, wzajemny udział w obradach zjazdów i konferencji, wspólna praca w dziedzinie naukowo-teoretycznej i wydawniczej. Nader ważną formę wymiany doświadczeń partii marksistowsko-leninowskich, wypracowania jednolitych poglądów na aktualne zagadnienia naszej doby, wzbogacenia rewolucyjnej teorii stanowią międzynarodowe narady partii marksistowsko-leninowskich.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego była inicjatorem obu narad moskiewskich. KPZR również teraz opowiada się za zwołaniem nowej narady, jeśli bratnie partie uznają ją za celową. Nasza partia, podobnie jak i inne partie marksistowsko-leninowskie, jest przekonana, że do sukcesu narady przyczyniłoby się niezbędne przygotowanie do niej. Tym właśnie została podyktowana inicjatywa KC KPZR w sprawie zaniechania otwartej polemiki między bratnimi partiami.

Nasza partia — pisze w zakończeniu „Prawda”, uważa za celowe przeprowadzenie spotkań dwustronnych i spotkań szerszych, które umożliwiłyby stworzenie lepszych warunków do narady wszystkich bratnich partii. KPZR oświadcza: jeśli w odpowiedzi na tę naszą inicjatywę jakakolwiek partia, bez względu na to jak wielkie są istniejące między nami rozbieżności, wykaże zainteresowanie w dwustronnym spotkaniu — nasza partia gotowa jest pójść na takie spotkanie na każdym szczeblu i w każdym czasie dogodnym dla obu stron.

V Kongres ZSP

Dokończenie ze str. 1

niu wśród młodzieży studenckiej należytego stosunku do nauki w socjalistycznej szkole wyższej; nie może być miejsca dla tzw. „złotej młodzieży”. Jej styl życia należy do innej, minionej epoki. Dlatego wszyscy, którzy chcieliby postawić tę kulturową, powinni czuć wokół siebie atmosferę powszechnej dezaprobaty.

W dalszym ciągu mówca nawiewił problem nieprawidłowego wykorzystania kadry z wyższym wykształceniem. Dlatego XI Plenum KC Partii zaleciło wprowadzenie w życie systemu planowego kierowania absolwentów szkół wyższych do miejsc pracy zgodnie ze społecznymi potrzebami.

Jest rzeczą konieczną, aby przeszerzenie Studentów Polskich a także ZMS i ZMW wyjaśniały młodzieży znaczenie i słusność wszystkich tych decyzji.

Poziomu wyrobień politycznego i społecznego, z jakim wielu absolwentów opuszcza szkoły wyższe, nie możemy uznać za zadowalający — stwierdził mówca — naczelny obowiązek zarówno zespołów nauczających, jak i przede wszystkim organizacji młodzieżowych winna być więcej aktywna i wszechstronna działalność nad kształtowaniem postawy ideowej i społeczno-politycznej studentów. Wielkie możliwości w tym zakresie tkwią w ruchu kół naukowych.

Pozytywnie oceniał dorobek zrzeszenia w organizowaniu udziału studentów w pracach społecznie użytecznych, mówca zwrócił m. in. uwagę na celowość rozszerzania akcji studenckich brigad żniwnych podczas wakacji.

W części końcowej W. Jarosiński omówił sprawę współdziałania

nia organizacji młodzieżowych. ZMS, ZMW, ZSP kierują się w swojej działalności jednolitym programem ideowo-wychowawczym. Stają przed nimi podobne zadania wpływające z uchwał XI Plenum KC. Wszystko więc przemawia za tym, aby organizacje młodzieży nie działały w pojedynkę. Należy dążyć do ściślejszego zespolenia wysiłków tych organizacji i jednolitego ich działania we wszystkich podstawowych dziedzinach życia młodzieży akademickiej.

Następuje uroczysty moment. Witold Jarosiński wręcza przewodniczącemu Rady Naczelnej ZSP sztandar zrzeszenia, na którym widnieje godło organizacji i napis: „Uczymy się służyć socjalistycznej ojczyźnie”.

Następnie referat sprawozdawczy-programowy wygłosił przewodniczący Rady Naczelnej ZSP — Czesław Wiśniewski, (PAP)

„Tu-114” wzbudził podziw w Londynie

„Największy statek powietrzny świata”, „fantastyczny Tu-114” — „najczystszy samolot pasażerski o najwyższym pułapie” — tak pisze prasa brytyjska o pięciokrotnej wyższości na lotnisku londyńskim radzieckiego giganta, który przyleciał tu, by zabrać do Moskwy dużą grupę biznesmanów brytyjskich.

Korespondent „Daily Herald” pisze, iż „ustawione w jednym szeregu z „Tu-114”, amerykańskie odrzutowe samoloty pasażerskie latające na liniach brytyjskich wyglądają jak karły”. (PAP)

MO poszukuje

Organa Milicji Obywatelskiej poszukują: Józefa Grabowskiego, s. Józefa i Franciszki z d. Wasia, ur. 2. I. 1916 r. w Odolniku pow. Kutno, ostatnio zamieszkałego w Kutnie przy ul. 29 Listopada nr 65 woj. łódzkie.

Rysopis: wzrost 176 cm, tegieł budowy ciała, włosy jasnobłond z odcieniem rudym, z przodu duża lysina, twarz owalna, oczy niebieskie, nos prosty, uszy duże odstające, lekko kulęje na lewą nogę. Wymieniony jest poszukiwany listem gończym Nr. Ds-375/60 wydawanym dn. 11. III. 1960 r. przez Prokuraturę Powiatową w Kutnie za dokonanie poważnych nadużyć gospodarczych na szkole M. H. M. w Kutnie.

Ktokolwiek znałby miejsce pobytu poszukiwanego, proszony jest o powiadomienie o tym najbliższej jednostki MO lub Prokuratury Wojewódzkiej w Łodzi. Jednocześnie ostrzega się, że za ukrywanie poszukiwanego lub udzielanie mu pomocy grozi kara więzienia lub aresztu do lat 5.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Na firmamencie nowa gwiazda

Jak nas poinformował wczoraj, na podstawie depesz zagranicznych, dyrektor pobrańskiego Obserwatorium Astronomicznego, prof. dr J. Witkowski, w dniu 5 bm., w Dahlgren (Szwecja) odkrył nową gwiazdę. Jest to gwiazda stosunkowo jasna, wielkości gwiazdowej M-3. Świeci ona w okolicy Wagi. Równocześnie poinformowano nas, że pojawienie się nowej gwiazdy jasnej jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim. (na)

Przy pomocy Francji

Ignorancja zakazów

„Chociaż koła francuskie energicznie temu zaprzeczają, są dane świadczące, iż Francja nie miałaby nic przeciwko współpracy z Niemcami nad konstruowaniem broni jądrowej”.

To bardzo charakterystyczne stwierdzenie pochodzi z artykułu amerykańskiego dziennikarza Drew Middletona. Artykuł ten rozpowszechniło w sobotę Biuro Prasowe „New York Times” (sam dziennik nie ukazuje się w Nowym Jorku wskutek strajku drukarzy).

PAP

do redaktora
GŁOSU

CZY TYLKO KOMPLEKSY?

„Piszę w imieniu własnym i bodaj sześćset osób, będących w podobnym położeniu. Wszyscy jesteśmy absolwentami dawnej poznańskiej Akademii Handlowej, pracujemy w społecznych instytucjach na rozmaitych — mniej lub bardziej odpowiedzialnych — stanowiskach. Długość naszego doświadczenia — nie posiadamy żadnego tytułu; jesteśmy po prostu ekonomistami.

W swoim czasie rozpatrywano ponoć możliwość jednolitego „ochrzczenia” wszystkich absolwentów wyższych uczelni, nie dających tytułu magistra. Inżynier ekonomii? — to nie brzmiłoby chyba gorzej, niż inżynier rolnictwa. A my, ekonomiści, poczulibyśmy się podniesieni na duchu.

Co prawda można postawić nam zarzut: „dlaczego nie poszli na studia magisterskie, mielibyście ów tytuł, o który wam chodzi”. Wobec tego dla wyjaśnienia informuję, iż zaliczam się do roczników, które kończyły Akademię Handlową w okresie, gdy odjęto uczelni, reorganizowanej na Wyższą Szkołę Ekonomiczną, prawa do prowadzenia kursu magisterskiego. A teraz? Mamy już rodziny, spore dzieci, masę kłopotów zawodowych, zresztą — robieniem magisterki na poznańskiej WSE przez pracujących — jest trudne; profesorowie nie mają, dla takich jak my, czasu, asystenci nie mają tego czasu również, bo zajęci są robieniem doktoratów. Może uzna Pan jednak, Redaktorze, nasze troski za godne omówienia na łamach „Głosu”?

O to, w zwięzłym skrócie, treść kilkustronnicowego listu, (niezidentyfikowanego podpisem „Jeden z 600”). Zdecydowaliśmy się uczynić wyjątek od zasady pomijania anonimów milczeniem z tego względu, iż nasz Korespondent dotknął spraw interesujących — jak można sądzić — pewną grupę Czytelników.

Na wstępie wyjaśnienie: Akademia Handlowa w Poznaniu, nie była jedną uczelnią, produkującą w określonym czasie absolwentów „nieutytułowanych”; około roku 1950 szereg kierunków nauki na niektórych uczelniach dotknęła reforma, w której wyniku na rynku pracy znaleźli się dyplomowani ekonomiści, prawnicy po tzw. studiach I stopnia — nie mający magisterium.

Zastrzegając się, iż jesteśmy przeciwnikami tytułomani — próbujemy się zastanowić, w jakim stopniu swego rodzaju obsesja, trapiąca naszego Korespondenta, znajduje uzasadnienie. Otóż niemało osób w Polsce posiada dyplomy, do których nie jest przywiązany tytuł zawodowy. Wprawdzie sporo ludzi podjęło trud łączenia pracy zawodowej ze studiami i zyskało upragnione tytuły magisterskie, ale... Nie znaczy to, że liczni absolwenci „reformowanych” uczelni, którzy magisterium nie zrobili — winni tym samym wyzbyć się towarzyszącego im poczucia swoistego upośledzenia. Nie poprawia im zapewne nastroju nawet argumenty w rodzaju tego, że lekarze po 6-letnich studiach również nie zyskują tytułów.

Niejednokrotnie na łamach prasy i w środowiskowych dyskusjach ludzi, związanych z szkolnictwem wyższym — wyrażane były poglądy, iż brak pełnej jasności w zasadach naszej nomenklatury zawodowej i naukowej. Trzeba przyznać, że robi się niemało, by w przyszłości wiele spraw regulować w sposób bardziej

przemysłany i celowy. Gorzej z pociąganiem, odnoszącymi się do przeszłości. Prawdę mówiąc, jednak — coż można by tu zrobić? Weryfikować ich wymiany? Nie podobna przecież ogłosić rozporządzenia o... mianowaniu wszystkich nieutytułowanych absolwentów po wyższych studiach w Polsce np. inżynierami.

Co można by doradzić Czytelnikowi i jemu podobnym? Niestety, tylko podjęcie trudów magisterskich. Trudno, tak w życiu bywa; niejednemu z nas padła ofiarą takiej czy innej reformy, czy reorganizacji, związanej z obranym kierunkiem studiów. Jednak wydaje się nam celowe zainteresowanie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego ewentualnością jednolitego traktowania absolwentów (np. studiów naukowych itp.) w sensie przyznania im tytułów zawodowych. Czy „inżynier” byłby tu najszybszym i najłatwiejszym rozwiązaniem? Można mieć co do tego wątpliwości. Może „absolwent” — z zarezerwowaniem tego tytułu tylko dla kończących studia wyższe I stopnia? „W druku” wyglądałoby to tak: „abs. Jan Kowalski — ekonomista”. Formuła: — „Panie absolwencie” nie wydaje się nam zbyt wdzięczna, jednak brzmi mniej dwuznacznie od proponowanego przez Czytelnika „inżyniera ekonomii”, poza tym mieć mogłaby wszechstronniejsze zastosowanie. Poza tym — wzorem np. NRD — można by stosować tytuł: „dyplomowany ekonomista”.

A teraz o sprawie drugiej, ściśle zresztą z pierwszą związaną: trudnościach, z jakimi stykają się pracujący studenci. Coż można jeszcze na ten temat — ekspluatowany na łamach prasy do granic wytrzymałości — nowego, powiedzieć? Wykazano dowodnie, że instytucje, przedsiębiorstwa, urzędy i organizacje — za mało pomagają tym odważnym, którzy podejmują trud podnoszenia kwalifikacji drogą studiów zaocznych. Obecnie, zwłaszcza po XI Plenum KC PZPR, uważa się, że bez poważnego rozszerzenia systemu studiów dla pracujących — nie zdołamy gospodarki narodowej zabezpieczyć w odpowiednio liczącą kadre fachowców. Oznacza to w praktyce, że zakłady pracy będą zmuszone czynnie pomagać pracownikom, podejmującym naukę (w szkołach średnich czy wyższych), nie ograniczając się jedynie do respektowania prawem zagwarantowanych przywilejów.

Naszym zdaniem pewną rolę mogłyby odegrać również koła absolwentów przy uczelniach. W konkretnym przypadku: Koło Absolwentów b. WSH i AH w Poznaniu. Być może nie byłoby źle, gdyby zainteresowali się członkowie owego zrzeszenia, jakie konkretne trudności mają do pokonania w drodze po magisterski dyplom — dawni wychowankowie uczelni. P. Ż.

Nowy Kodeks Karny (IV)

Nowatorskie rozdziały

W ostatnim artykule z cyklu „Nowy Kodeks Karny” pragniemy pokrótce omówić kilka rozdziałów projektu mających szczególnie nowatorski charakter. Należy do nich bez wątpienia dział, obejmujący przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu. Wprowadzono tu szereg nowych stanów faktycznych związanych z nowoczesną techniką. I tak na przykład ten, kto powoduje eksplozję materiałów wybuchowych lub inne gwałtowne wywołanie energii albo promieniowanie radioaktywne, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3. Projekt przewiduje, że ten, kto przeskadza akcję mającej na celu zapobiec powszechnemu niebezpieczeństwu, naraża się na karę pozbawienia wolności od lat 2.

Innowację stanowi też rozdział XXXI — „Przestępstwa przeciwko prawom pracownika”. Przepisy tego działu między innymi mówią, że karalne są takie czyny, jak złośliwe naruszanie praw pracowniczych (wynikających ze stosunku pracy lub przepisów o ubezpieczeniu społecznym), nieprzestrzeganie przepisów bhp, co w rezultacie naraża pracownika na śmierć lub kalectwo, zatrudnienie młodocianego lub kobiety przy pracach lub w warunkach im zabronionych, złośliwie nie udzielanie należnego pracownikowi urlopu itd. Niektóre z tych czynów zagrożone są surowymi karami — nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Niewątpliwie każdy zrozumie szlachetne intencje autorów projektu. Mimo wszystko zawarte w rozdziale XXXI rozwiązania nawiązują szereg zastrzeżeń. Choćby ze względu na ogólnikowość niektórych sformułowań (na przykład „kto złośliwie wstrzymuje wypłatę...”). Wydaje się, że w dyskusji

„Cegielski” funduje stypendium i szkoli przyszłych inżynierów

Od chleba i zupy do własnej katedry

Opowieść ta ma aż kilkuset bohaterów. Tytuł przewija się w ciągu roku przez różne „W” — czyli produkcyjne działy „Cegielskiego”, które są właściwie oddzielnymi fabrykami. Są to absolwenci szkół średnich, przybywający do zakładu (rzecz nowa!) na półroczny staż semestralny, który ma za decydować o kierunku studiów i wybraniu specjalizacji zawodowej. W okresie letnim zjeżdżają się praktykanci z różnych uczelni w kraju. Dyplomanci politechnik rozpoczynają tu wstępne staże zawodowe.

Zakład wiele sobie obiecuje po tych „semestralnych”. Można bowiem przyrzec się chłopcom dokładnie i wytypować tych, których widziałoby się na praktykach wakacyjnych, a w przyszłości na odpowiedzialnych stanowiskach. Wielu z nich na pewno przyjmie stypendia fundowane.

Fundowane perypetie

Ze stypendiami jest sporo kłopotów. „Cegielski” za ofiarował 180, wykorzystano zaledwie 146. Zaofiarowały przecież stypendia i inne zakłady.

Stypendyści „Cegielskiego” studiuja na politechnikach: Warszawy, Poznania, Łodzi, Gdańska, na uniwersyteckich wydziałach prawa, chemii i fizyki, w Wyższej Szkole Ekonomicznej, na Akademii Medycznej, która kształci przyszłych lekarzy przemysłowych. W czasie studiów, zakład utrzymuje żywy kontakt ze swoimi stypendystami. Przedstawiciele działu szkolenia odwiedzają uczelnie; praktyki wakacyjne rezerwuje się przede wszystkim dla „wychowanków” — którzy tą drogą poznają od podstaw swój zakład i dział, w którym mają pracować.

Czy na pewno do niego powrócą? Zdarzały się trudności, spowodowane brakiem koordynacji między terminami wyboru specjalizacji i przyjęcia stypendium. Student otrzymywał stypendium na II roku, a na III roku obierał specjalizację. Potem okazywało się, że jest np. odlewnikiem, który nie potrzebuje „Cegielskiego”. Na szczęście takie nieporozumienia należą do przeszłości — i to zawdzięczając właśnie uprzedniemu zbliżeniu studenta do problemów zakładu.

Praktykanci z „obstawą”

U „Cegielskiego” odbywają praktyki nie tylko jego stypendyści. Zakład zyskał już miano najlepszego opiekuna studenckich praktyk, toteż ściągają do niego studenci ze

wszystkich niemal krajowych politechnik. Najliczniej — w miesiącach letnich. Opiekunowie mają wówczas pełne ręce roboty i pełno kłopotów na głowie. Jak np. załatwić zakwaterowanie zamieszkujących studentów — jeśli właśnie w tym czasie trwają remonty domów akademickich?

Szwankuje też współpraca z uczelniami — nie doceniają one znaczenia praktyk. Studenci poważnie nie są do nich przygotowani. A przecież można by ich uprzednio pouczyć czegoś mają dla siebie szukać w zakładzie, a po zakończeniu praktyki — sprawdzić, co z niej wynieśli.

A co miał zakład zrobić z paroma dziesiątkami młodych, zgłodniałych ludzi, którym do 10 lipca ub. roku nie przysłano pieniędzy za praktyki? Dozwolano ich u „Cegielskiego”, drogą prywatną, jako że budżet zakładu odpowiednich sum na żywienie praktykantów nie przewidywał. Owych, głodnych, przyszłych inżynierów, trudno było zainteresować tokiem pracy w zakładzie. Podobno „nawaliła” jakaś komórka w administracji gdańskiej Politechniki... A przecież i pieniądze, nadesłane w porę, nie wystarczyłyby na to, by ją dać do syta — gdyby nie inicjatywa stołówek „Cegielskiego”, która dostarcza praktykantom, w ramach obiadu za 5 zł, dobową ilość zupy, chleba, jarzyn...

Praktykanci otrzymują też mleko; zaopatrzono ich w kombinowany, oznaczony specjalnymi, z dała widocznymi nazwykami na kołnierzach, które nakazują wszystkim stałym pracownikom „Cegielskiego” służyć im radą i pomocą.

„Obstawa” jest dobra: kierownik na szczeblu dyrekcji ma z kolei na każdym wydziale zastępców — kierowników praktyk, ci dysponują specjalnie wydzielonymi mistrzami-brygadystami.

Inżynierowie własnego „chowu”

Tak oto „Cegielski” pilotuje swoje przyszłe kadry inżynierskie, począwszy od wstępnej praktyki semestralnej, aż do podyplomowego stażu. Dodajmy, że specjalnie interesuje się nowym „narybkiem” dział silników spalinywych — w tej nowej produkcji dotychczas nie było ani doświadczeń, ani specjalistów. Aż „Cegielski” wystąpił z inicjatywą utworzenia specjalnej katedry silników spalinywych na Politechnice Poznańskiej, którą zamierza zaopatrzyć w warsztat doświadczalny.

Zarządzenie o stażach nakazuje opracowanie programów dla każdego zawodu osobno. Stażysta u „Cegielskiego” dostaje do ręki dokładny harmonogram przyszłej pracy, a ponadto wykaz lektury, szereg innych wskazówek. I nie

ma obawy, że utknie przy „papierkowej” robocie, na co uskarżają się stażyści w wielu zakładach. Nikt nie da mu do zrozumienia, że jest przyszłościowym — „piątym kołem”. Toteż u „Cegielskiego” stażyści szybko wrastają w zakładową społeczność... Nie trzeba nawet biec się o etaty dla nich, odkąd dyrekcja w porozumieniu z fabrykami, wydzieliła szereg etatów, najkorzystniejszych dla stażystów — do dyspozycji działu szkolenia...

Postawmy na zakończenie pytanie: czy tak pomyślane przygotowanie kadr inżynierskich zdaje egzamin? Miernikiem tego może być ilość inżynierów własnego „chowu”, obsadzonych na odpowiedzialnych stanowiskach w zakładach. Objęły oto gospodarkę narzędziową inżynierowie Mazurkowi i Morawski, inż. Ziola została mistrzem na W-7, inż. Walendowski kieruje obróbką mechaniczną, a inż. Chudziński jest głównym energetykiem na W-6. Wymienienie wszystkich wychowanków „Cegielskiego” zajmujących w nim odpowiedzialne stanowiska, przekracza możliwości jednego artykułu.

W. KOR.

Przygotowania do Kongresu COMES

W Paryżu odbyło się ostatnio posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Kongresu Europejskiej Wspólnoty Pisarzy (COMES), który — jak już informowaliśmy — obradować będzie w połowie maja br. w Warszawie.

Pisarzy polskich reprezentowali: prezes ZLP — Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Putrament — przewodniczący polskiej sekcji COMES-u oraz Zofia Ernestowa i Michał Rusinek, który zajmuje się sprawami organizacyjnymi Kongresu.

Zatwierdzone ostatecznie program kongresu. Zasadniczym tematem obrad w Warszawie będzie: literatura europejska po roku 1945 i świadomość współczesnego człowieka. Ustalono, iż będzie czterech głównych referatów tego tematu — dwóch, reprezentujących kraje Wschodu — przedstawiciel pisarzy ZSRR i pisarzy polskich oraz dwóch, reprezentujących kraje Zachodu — Anglik i Francuz.

Po Kongresie Warszawskim — na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich — 50 wybitnych prozaików uda się do Leningradu na specjalne spotkanie, poświęcone zagadnieniom powieści współczesnej.

G. Vigorelli (sekretarz generalny COMES) przygotowuje z okazji warszawskiego spotkania, wydanie polskiego tomu „L'Europa Letteraria”. Będzie on w całości (ok. 300 stron) poświęcony naszej współczesnej literaturze i sztuce.

Kt-PAP

My w statystyce

Z pewnym opóźnieniem ukazał się na półkach księgarskich „Rocznik Statystyczny 1962”. Poszerzono o szereg nowych tablic i wykresów, stanowi najobszerniejszy zbiór z wydanych po wojnie zbiorów statystycznej wiedzy o Polakach, Polsce i zagranicy. Zajrzyjmy więc do tego zbioru i zobaczmy, jak wygląda nasz kraj na tle innych państw Europy.

Ponieważ w tej chwili najbardziej aktualnym problemem jest transport — od niego więc zaczniemy.

W stosunku do wielkości terytorium i liczby mieszkańców, Polska ma lepiej rozwiniętą sieć kolejową niż Austria bądź Włochy i prawie dorównującą sieci kolejowej Francji. Zastanawia jednak ilość przewożonych ładunków. Tu bijemy wszelkie europejskie rekordy. Nasza kolej przewozi więcej ładunków niż koleje Anglii, Francji i NRF — państw mających bardziej rozwiniętą gospodarkę. Widocznie przewozi się tam bardziej racjonalnie.

W dynamice przyrostu produkcji przemysłowej w ostatnich pięciu latach, Polska (176 proc.) bije Anglię (116 proc.), wyprzedza Francję (153 proc.), NRF (148 proc.) i Włochy (167 proc.), a ustępuje Bułgarii (238 proc.), Czechosłowacji (181 proc.), Jugosławii (200 proc.), Rumunii (193 proc.) i ZSRR (178 proc.).

W dynamice przyrostu dochodu narodowego w latach 1950—1961, Polskę (229 proc.) wyprzedzają w świecie jedynie NRD (253), Rumunia (295) i ZSRR (283 proc.).

Polska zwiększyła dziś, w porównaniu z rokiem 1938 (wskaźniki w nawiasach), swój udział w produkcji światowej energii elektrycznej do 1,3 proc. (0,9), węgla kamiennego do 5,2 proc. (3,1), stali do 2 proc. (1,3), samochodów ciężarowych do 0,7 (0,2), statków do 2,8 (0,0), cukru do 2,9 (2,0 procent).

„Statystyczny Polak” zjadł (w nawiasach liczby dotyczące Anglii i Czechosłowacji) 147 kg

zboż (84 i 176), ziemniaków — 223 kg (88 i 106), mięsa — 45 kg (71 i 57), tłuszczu — 16 kg (22 i 30), jaj — 8 kg (7 i 10), ryb — 4 kg (10 i 5), cukru — 31 kg (50 i 38).

W ilości oddawanych do użytku mieszkań (na 100 mieszkańców) Polska z 4,8 mieszkańcami wyprzedza tylko Jugosławię (4,1) i Hiszpanię (4,3). Najwięcej mieszkań na tysiąc mieszkańców buduje ZSRR — 12,4, Szwajcaria — 10,8, NRF — 10,0, Szwecja — 9,8.

A jak wygląda w statystyce Wielkopolska, na tle innych województw kraju?

Poznańskie zajmuje wśród innych województw drugie miejsce pod względem wielkości towarowej produkcji rolnej z hektara, a 6 miejsce w wartości produkcji przemysłowej. Jest pierwszym, co do wielkości produkcji wytwórcą maszyn rolniczych i mebli, drugim — węgla brunatnego, mięsa i masła, trzecim — obrabiarek do metali, dostawcą łarczy, cegieł, cukru, wędzonek i kiełbas, czwartym — koku i piwa, piątym — energii elektrycznej, kwasu siarkowego i nawozów fosforowych.

Zajmując 4 miejsce w kraju, jeśli chodzi o liczbę mieszkańców, Wielkopolska uplasowała się na 6 miejscu w wielkości inwestycji i zatrudnienia, na 3 — w ilości oddawanych izb mieszkalnych na 1000 mieszkańców, na 9 — w zakresie elektryfikacji, na 10 — w ilości żłobków.

„Statystyczny poznaniak” znajduje się na 6 miejscu w kraju pod względem wielkości dokonywanych zakupów w handlu, na 5 — w obrocie gastronomii i ma stosunkowo najmniej do czynienia z prokuraturą i sądami.

Mieszkaniec Poznania musi jednak płacić „rycowne” za to, iż mieszka w stolicy „zielonego głębia”: ceny targowiskowe ziemniaków, kapusty, cebuli, marchwi, ćwikły tudzież jabłek — są w Grodzie Przemysława wyższe, aniżeli w Warszawie, Łodzi czy Krakowie i (z wyjątkiem ziemniaków) wyższe od średnich cen krajowych. (pch)

SPORT • SPORT • SPORT



Nadal prym wiodą sporty zimowe

Na śnieżnych trasach i lodowiskach panuje nadal ruch, jakiego nie pamiętamy od wielu lat. Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwalają na organizowanie imprez we wszystkich zakątkach Wielkopolski. Dużą frekwencją, przeważnie miłośników desek, cieszą się wzniesienia w Osowej Górze, Czarnkowie, Sierakowie i Wielkopolskiej Szwajcarii — Chodzieży.

W Osiecznej w spartakiadzie gromadzkiej wzięło udział ponad 350 osób. Większość uczestniczyła w wesołym kulig, popisach łyżwiarstwa, a pozostali w turniejach siatkówki, szachowym, warcabach i in.

PIĘKNA I POZYTECZNA AKCJA

Z godną pochwałą energią przystąpiły do pracy, dzielnicowe KKFIT, wykorzystując warunki te gorocznej zimy. Liczne imprezy są przede wszystkim przeznaczane dla młodzieży, korzystającej z wolnych dni od nauki szkolnej. Jak chętnie uczestniczą młodzi entuzjaści łyżew i białego sportu w imprezach, świadczy najlepiej dane liczbowe. Około 1000 uczestników w ciągu zaledwie dwóch tygodni na Grunwaldzie. W imprezie łyżwiarstwa wystąpiło ponad 400 chłopców i dziewcząt. Podobnie w pozostałych dzielnicach.

SLABY START ZAPASNIKÓW

Ostatniej niedzieli rozpoczęli mistrzowskie zmagania zapasnicy I ligi w stylu wolnym i klasycznym, w których Wielkopolska ma czterech reprezentantów. W pierwszym dniu nie odbył się mecz Sulmierczyka z Borutą Zgierz wskutek przesunięcia terminu spotkania. W stylu klasycznym miała wystąpić w własnym terenie swarzędzka Unia. I ten turniej odbędzie się w nowym terminie. Walczyli jedynie zespoły Energetyka i Lecha. Pierwszy przegrał oba spotkania z Flotą Gdynia 2:3 i z warszawską Gwardią 3:5,4.5. Lech wywodzi z Wrocławia tylko jeden punkt, remisując z Pafawagiem 3:3. Pojedynek z Legią przegrał wysoko 0:6.

HOKEIŚCI PRZESUNĘLI TERMIN HALOWYCH MISTRZOSTW

Również ziemni hokeiści przesunęli mistrzostwa halowe. Okręg, które miały się odbyć 9 i 10 bm. W tym terminie prowadził mistrzostwa okręg katowicki. Z 10 drużyn najlepszą okazała się Siemianowiczanka, groźny rywal poznańskich drużyn. Pokonała ona w finale AZS Katowice 3:0. Hokeiści lodowi Zjednoczonych z Wrześni rozegrali mecz o mistrzostwo okręgu juniorów w Bydgoszczy. Ulegli tamtejszemu Budowlanowi 4:7. Jest to ich pierwsza porażka w tegorocznych rozgrywkach.

SZERMIERZE NIE KAPITULUJĄ

Nieliczna ale doborowa stawkę zgromadził turniej „C”, który był eliminacją do ogólnopolskich za-

wodów „B”. Niespodzianką we florcie kobiet jest zwycięstwo Woźniakówny z Lecha, która wyprzedziła m. in. Owsianównę z Warty. W szpadzie wygrał Lewandowski (AZS). Poza konkursem startował specjalista w tej broni — Jarosław Dotka. Zajął dopiero trzecie miejsce.

We florcie mężczyzn nie było niespodzianek. Same znane nazwiska. Zwyciężył Gałęski z AZS nie przegrywając żadnego pojedynku. Dalsze miejsca zajęli: Chowański, Nowak, Grzonka — wszyscy z Warty. (tp)

Niespodzianki pod kozami

Kolejna porcja spotkań drugiej rundy o mistrzostwo ekstraklas koszykówki mężczyzn przyniosła nowe niespodzianki. Bez wątpienia najciekawsze spotkanie rozegrane zostało w Warszawie, gdzie miejscowa Legia po dwóch dogrywkach pokonała Wisłę Kraków.

W niedzielę Legia zwyciężyła w meczu o mistrzostwo ekstraklas koszykówki mężczyzn przyniosła nowe niespodzianki. Bez wątpienia najciekawsze spotkanie rozegrane zostało w Warszawie, gdzie miejscowa Legia po dwóch dogrywkach pokonała Wisłę Kraków.

A oto wyniki sobotnich i niedzielnych spotkań: Śląsk — Lech 59:50; Legia — Wisła 82:77; AZS AWF — Wybrzeże 67:76; Polonia — Sparta N. H. 69:58; Gwardia Wr. — AZS Toruń 98:104; LKS — AZS Gdańsk 84:46; LKS — Wybrzeże 86:74; AZS AWF — AZS Gd. 93:67; Śląsk — AZS Toruń 84:74; Legia — Sparta N. H. 66:61; Polonia — Wisła — 75:79; Gwardia — Lech 76:97.

TABELA

1. Śląsk Wr.	15	28	1120:893
2. Legia W-wa	14	27	1176:946
3. Wisła Kr.	15	27	1232:991
4. Wybrzeże Gd.	15	25	1082:1044
5. AZS AWF W-wa	15	24	1104:1064
6. LKS Łódź	15	23	1121:1137
7. Polonia W-wa	14	20	1043:1017
8. AZS Toruń	15	20	1067:1102
9. Sparta N. H.	15	19	924:1047
10. Lech P-ń	13	18	943:998
11. Gwardia Wr.	15	18	1109:1312
12. AZS Gd.	15	15	838:1296

Największą niespodzianką niedzielnych spotkań o mistrzostwo I ligi koszykówki kobiet była porażka AZS AWF z Lechem P-ń. Do zwycięstwa poznańskie walczyły przyczyniając się Kapańczyka, która doskonale dyrygowała grą całego zespołu, a także celnie

kiewskiego i innych. (PZWS, s. 638, c. 35 z).

Znajdzie chyba wielu czytelników książka Michała Głowińskiego „Poetyka Tuwima a polska tradycja literacka” (PIW, s. 275, c. 30 z). Książka jest rozprawą doktorską, lecz jej temat chyba zapracuje niejednego. Zygmunta Fedorowicza „Zarys historii zoologii” należy polecić szczególnie dlatego, że autor sporo miejsca poświęcił historii nauk zoologicznych w Polsce (PWN, s. 350, c. 35 z).

Powracając i bardzo przystępnie napisana jest książka Ireny Krzywickiej „Miłość... Małżeństwo... Dzieci...”. Autorka znana z „Przekroju” i innych pism łatwo znajdzie drogę do czytelników (Iskry, s. 196, c. 18 z).

Tych co lubią historię i dalekie kraje odśladamy do dwóch pozycji wydanych przez MON: Harolda Lamba „Hannibal” (s. 438, c. 38 z) i Bogusława Mročka „India wczoraj i dziś” (s. 197, c. 12 z). Tytuły obu mówią za siebie.

I na koniec coś dla ekonomistów-praktyków. Polecamy książkę Mieczysława Klimasa „Ochrona mienia społecznego a rachunkowość przedsiębiorstw państwowych” (PWE, s. 138, c. 12 z).

Najpopularniejszym i równocześnie najbardziej dostępnym dla młodzieży sprzętem w okresie zimy są saneczki. Nic więc dziwnego, że imprezy saneczkarskie, popularne kuligi cieszą się u młodzieży olbrzymim zainteresowaniem. Nasz fotoreporter podczas niedzielnej wędrowki za miastem spotkał liczne kuligi, z których jeden uwiecznił na powyższym zdjęciu. (d)

Fot. — K. Przychodzki

Już 11 drużyn

Komitet organizacyjny XVI Wszechpolskiego Turnieju „Trybuny Ludu”. „Neues Deutschland” i Rudeho Prava” otrzymał już zgłoszenia 11 drużyn. Wpłynęły już zgłoszenia Anglii, Austrii, Belgii, CSRS, Jugosławii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Włoch i ZSRR. Spodziewane są jeszcze dalsze zgłoszenia ekip zagranicznych.

umieszczała piłkę w koszu przeciwniczkę.

A oto wyniki niedzielnych spotkań:

Olimpia P-ń AZS Wr. 45:41; Lech P-ń — AZS AWF W-wa 60:51; Wisła Kr. — Polonia W-wa 54:45; Wawel Kr. — Śląsk Wr. 69:54; LKS — Gwardia W-wa 48:46.

TABELA

1. Wisła Kr.	10	20	635:460
2. AZS AWF W-wa	10	18	698:538
3. Wawel Kr.	10	17	569:516
4. Lech P-ń	9	15	532:478
5. Polonia W-wa	10	15	579:553
6. Olimpia P-ń	10	14	453:559
7. Śląsk Wr.	10	13	545:605
8. LKS	10	13	469:556
9. Gwardia W-wa	10	12	491:582
10. AZS Wr.	9	10	443:567

Zieloni hokeiści zaproszeni do USA Kanady i na Bermudy

Związek Hokejowy USA uzgadniając z Polskim Związkiem Hokeja na Trawie sprawę przyjazdu naszych hokeistów na drugą półkulę w październiku br., przy pomysłnym załatwieniu pertraktacji, wysunął propozycję rozegrania poza meczami klubowymi spotkania międzypaństwowego Polska — USA.

Ponadto Amerykanie zaproponowali odbycie jeszcze dwóch spotkań międzypaństwowych Kanada — Polska i Bermudy — Polska.

W czerwcu br. nasza reprezentacja weźmie udział w czwórmeczu, który odbędzie się w Wiedniu z okazji 50-lecia istnienia Austriackiego Związku. Spotkania już rozłożono. Polska spotka się kolejno z Włochami, Hiszpanią i Austrią.

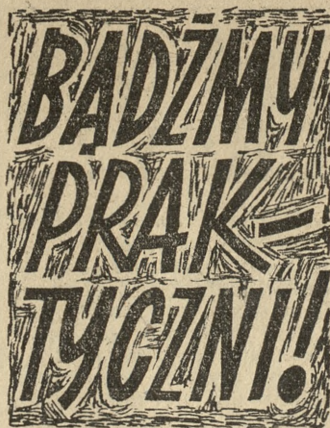
Przewodniczący Woj. Komisji Związków Zawodowych Maksymilian Bartz w towarzystwie kierownika KF Mieczysława Smoczyńskiego oraz hon. prezesa PZHT Zygmunta Piękniewskiego gościli w nowej siedzibie Polskiego Związku Hokejowego, gdzie odbyła się okolicznościowa konferencja, podczas której zapoznano się z pracą Związku i jego trudnościami. M. Bartz przyrzekł pomoc w zakresie popularyzacji tej dyscypliny sportu przy organizowaniu imprez międzynarodowych oraz w wielu innych ważnych sprawach. (tp)

„Koziołki”

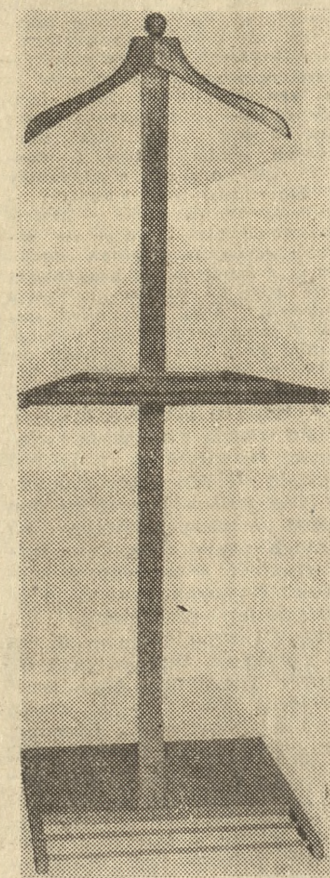
5 — 12 — 13 — 31 — 35
dod. 25

Toto-Lotek

Kolarstwo — 16, podnoszenie ciężarów — 25, Rugby — 27, rzut młotem — 30, siatkówka — 38, Strzelectwo 39. (Dysc. dodatkowa: 1uczniactwo — 17)



Na następnej kolumnie „BĄDŹMY PRAKTYCZNI”: Jak radiofonizować mieszkanie?



Tak powinien wyglądać nasz wieszak: stoi na czterech kulkach, pełniących rolę nóżek; zamiast kul można założyć kółka, używane np. przy stolikach do telewizora. Łatwiej wówczas przesunąć mebel z miejsca na miejsce.

Uniwersalny wieszak

Wszystkim, którzy sami lubią budować meble, przedstawiamy łatwą i taną propozycję budowy uniwersalnego wieszaka. Nowy mebel nie zajmie w mieszkaniu dużo miejsca, a jego przydatność okazać się może nieoceniona.

Przystępując do budowy proponowanego tutaj wieszaka, zaopatrujemy się najpierw w niezbędne materiały: silne i odpowiednio skonstruowane ramiączko drewniane (patrz zdjęcie), twardą listwę (długość 125 cm, szerokość 45 mm, grubość 20 mm), dwie deski, kilka okrągłych drążków, małe listewki i pięć kul meblowych.

Na długiej listwie, która podtrzymywać będzie całą konstrukcję wieszaka, po stronie zewnętrznej zloimy formę odpowiadającą kształtowi ramiączka; umocujemy je od spodu przy pomocy dwóch śrubek.

Wielkość półek, z których górna służy do umieszczenia np. szczotek do rzeczy i innych drobnych przedmiotów oraz do wieszania spodni, a dolna — do ustawiania obuwi.

W dolnej desce (ok. 8 cm od tylnej krawędzi) wyłanamy czworoboczny otwór, wymiarami dokładnie dostosowany do przekroju długiej listwy. Tę listwę umocujemy z deską (od spodu) przy pomocy śrubek i czterech blaszanych kątowników.

Przedtem jednak oklejamy obie deski (górną półkę i dolną) listwami, w które od przodu wmontujemy (jak sworznie) okrągłe drążki.

Deska górna, na której drążku wieszak będziemy spinać, powinna być umocowana 70 cm ponad deską dolną.

Kończąc pracę przy budowie wieszaka, pod deską deskę umocujemy przy pomocy śrub cztery kule, które spełnią rolę nóżek. Piątą kulę założymy na ramiączko; zakryje ona otwór, w którym mieści się listwa.

Dobrze wiedzieć

Atrament bardzo łatwo rozcieńczyć można, dolewając do butelki octu.

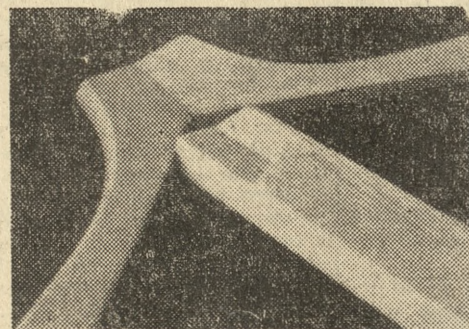
Zęby (podobnie skóra) lubią zmianę preparatów używanych do ich pielęgnacji. Toteż nie powinno się stale używać jednej i tej samej pasty. Lepiej używać raz proszek, to znów pastę lub mydełko.

Zęby sukienka z brokatu zachowała świeżość należy nie wieszać jej na ramiączku, ale złożyć ją i zawinąć w ciemny papier.

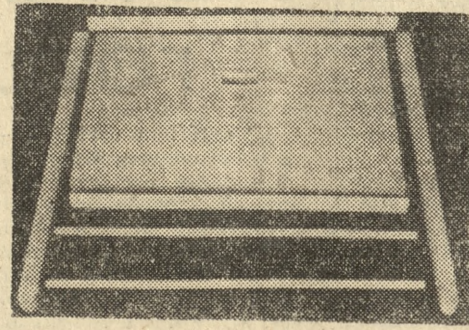
Stół z kompotami otworzy się natychmiast, jeśli na chwilę wstawimy go do gorącej wody.

Chcąc mieć białe ręce, dobrze jest raz na tydzień myć je dość długo w zwykłej mące. (ino)

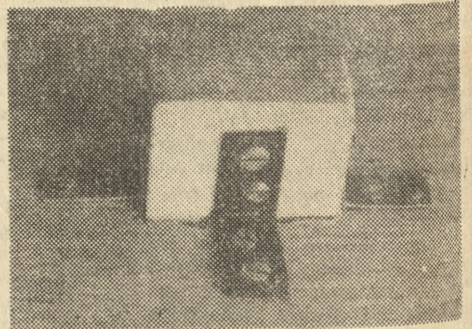
Oto, jak wykorzystać można samodzielną zbudowany, praktyczny i uniwersalny wieszak.



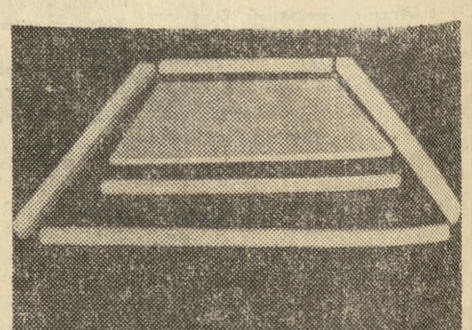
Górny koniec listwy (powinna być silna, by się nie wyginała), która podtrzymywać będzie całą konstrukcję, wyłobić należy po stronie zewnętrznej stosownie do ramiączka; pamiętajmy by ramiączko było ładne i praktyczne.



Deska dolna w naszym projekcie ma wymiary 42 x 28 cm; jej grubość wynosi 20 mm. Przed umocowaniem na stojaku należy okleić jej brzo- gi listwami, pomiędzy które od przodu wmontujemy (jak sworznie) okrągłe drążki.



Przez czworoboczny otwór w dolnej desce przekładamy długą listwę. Listwa powinna wystawać tylko tyle, by móc do niej i do deski przymocować za pomocą śrub blaszane kątowniki.



Deska górna w naszym projekcie ma wymiary 35 x 24 cm. Przygotowujemy ją i oklejamy tak samo jak dolną deskę. Umocowujemy ją na długiej listwie przy pomocy dwóch długich śrub.

Pielęgnacja kwiatów w lutym

Kwiaty doniczkowe podlewamy równie umiarkowanie jak w styczniu; pod koniec miesiąca — nieco obficie. Mieszkanie wietrzmy częściej. Rośliny stojące na parapetach okien południowych chronimy w dni słoneczne przed zbytym nagrzaniem; w ten sposób unikamy dużych wahań temperatury między dniem i nocą.

W końcu miesiąca można wysiewać nasiona abutilona, kaktusów, mimozy i ewentualnie jeszcze asparagusa.

Rozmnażać przez sadzonkowanie można dracene i pelargonie.

Do świeżej ziemi przesadzać można cebule hiacynthów czyli amarylki. Można też przesadzać palmy i paprocie. Pamiętajmy o umiarkowanym ich podlewaniu aż do momentu zakorzenienia się.

Jeśli mieliśmy kwitnące hiacenty i tulipany, to po przekwitnięciu stopniowo je zasuszamy. Gdy liście żółkną i zaschną, wyjmujemy cebulki z ziemi i umieszczamy je w suchym miejscu.



Do szeregu wydawnictw z okazji XX-lecia PPR dołącza się pozycja „PPR organizatorem ruchu zawodowego w latach okupacji” (Wyd. Związkowe, s. 135, c. 10 z). Przeważają tu wspomnienia działaczy związkowych. Do innej rocznicy — stulecia powstania styczniowego — nawiązuje książka Aleksandra Hercena „O powstaniu styczniowym” (MON, s. 484, c. 40 z). Wiemy z historii, że ten wybitny przedstawiciel rosyjskiego ruchu rewolucyjnego XIX w. odnosił się entuzjastycznie do sprawy polskiej. Teraz możemy poznać jego poglądy w obersnym wyborze.

„Pedagogika dorosłych” — oto obszerny tom godzien polecenia szczególnie nauczycielom, działaczom, publicystom, choć nie tylko im. Zawiera cenne prace szeregu autorów, wśród nich Bieńkowskiego, Kruczkowskiego, Suchodolskiego, Szumana, Szczepańskiego, Zół-

Pracownicy poszukiwani

Zatrudnimy natychmiast **MAGAZYNIERA** o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Zgłoszenia: **POWSZECHNA AGENCJA HANDLOWA POZNAŃ**, ul. Fredry 3.

1. **STARSZA KSIĘGOWA**,
 2. **KSIEGOWA**,
 3. **STARSZEGO REFERENTA** do spraw inwestycyjno-administracyjnych,
 4. **KONTROLERA TECHNICZNEGO** (zawód obuwnik),
 5. **PRACOWNIKA FIZYCZNEGO** do magazynu obuwia —
- zatrudni **WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM, POZNAŃ**, Stary Rynek 53/54 (wejście z ul. Świętosławskiej). K1040

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Nr 3 w POZNANIU, ulica Soła 12, przyjmie do pracy następujących pracowników:

1. **KIEROWNIKÓW BUDÓW** z uprawnieniami budowlanymi,
2. **TECHNIKÓW BUDOWLANÝCH** z praktyką,
3. **INŻYNIERÓW** na stanowisko kierownika grupy robot sanitarnych,
4. **INŻYNIERÓW** względnie **TECHNIKÓW** z praktyką na stanowisku kalkulatora robót sanitarnych i elektrycznych w Dziale Kontroli Dokumentacji.

Placę wg układu zbiorowego w budownictwie. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia pisemne lub ustne do Sam. Sekcji Osobowej PPB nr 3, Poznań, ul. Soła 12, pokój 11. K909

DWÓCH INSPEKTORÓW PLANTACYJNYCH do kontraktacji rzepaku na powiat Wągrowiec i Kościan poszukujemy. Wymagane średnie wykształcenie rolnicze. Warunki dobre. Zgłoszenia: **WOJEWÓDZKI INSPEKTORAT SUROWCOWY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO, POZNAŃ**, ul. Konopnickiej 10. 28211g

INSPEKTORAT PGR w GORZOWIE Wlkp., zatrudni zaraz względnie od 1. IV. 1963 r. **DWÓCH KIEROWNIKÓW GOSPODARSTW**. Wymagane wykształcenie średnie z praktyką względnie kilkunastoletnia praktyka. Oferty prosimy składać pod adresem Inspektoratu PGR Gorzów Wlkp., ul. Teatralna 28. K917

Praca

Slusarz poszukuje pracy dorywczej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28350g.

Uczenia przyjmę. Naprawa wag, Poznań, Kościuszki 31. 28990g

Dekorator z wieloletnią praktyką poszukuje pracy, również na wyjazd. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28412g.

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca potrzebna. Wiadomość: Niedziałkowskiego 26 m. 6, od godziny 17. 28416g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza **Adela Szczurkówna**, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 28046g

Języki obce wykłada profesor **Maria Romington**, Sw. Józefa 5 m. 5. 28414g

Kupno

Motocykl „Jawa” 250 — kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28400g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nowy samochód Octavia lub Octavia-Super kupię. Telefon 667-34. 28732g

Garaż blaszany kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28388g.

Sprzedaż

Bramy, furtki, słupki par kanowe, zamówienia na oparkania — przyjmuję: **Dąbrowskiego 42**. 28607g

Samochód „Syrena”, przebieg 6.300 km — sprzedam. Ul. Kasztelanska 13 m. 1. 28492g

Drzewo opałowe, deski, drzwi, dźwigary, kantówki, rury — sprzedam. Ul. 27 Grudnia 21. 28371g

Nowe futro — nutrie, modny krój — sprzedam. Pałucka 33, pracownia krawicka. 28377g

Swinie — lochy młode na oproszeniu — sprzedam. Poznań — Pokrzywno 55. 28391g

Sprzedam samochód Skoda — Octavia, stan bardzo dobry. Zgłoszenia: Głogów, telefon 653, po godzinie 16. 28408g

Sprzedam samochód „Syrena” typ 102, przebieg 9.000 km. Telefon 436-01 po godz. 15. 28399g

Sprzedam 150 kurek niosek. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28407g.

Maszynę do szycia sprzedam. Naprawa Wag, Dzierżyńskiego 38. 28424g

Lokale

Sprzedam kawalerkę wyłączoną przy tramwaju. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28376g.

Bezdzietne starsze małżeństwo poszukuje samodzielnego pokoju z kuchnią (stare budownictwo), dzielnica Łazarz — Górczyn. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28383g.

Młode małżeństwo po studiach poszukuje pokoju na okres 1/2 roku. Zapłaci z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28402g.

Nieruchomości

Sprzedam 1/2 willi z wolnym 3-pokojowym mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28396g.

Półowę willi 2-rodzinnej (superkomfort) z wolnym 2-pokojowym mieszkaniem, bez ogrodu, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28345g.

Zguby

W tramwaju nr 17 zgubiono 11. II. 1963 r. w godz. przedpołudniowych teczkę z ważnymi dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. A. Ciemnoczoiowska, Głogowska 56 m. 16. 28758g

Skradziono legitymację szkolną nr 254, wydaną przez Technikum Mleczarskie — Września, na nazwisko **Halina Jankowska**. 2836p

Różne

Szofera, który w dniu 28. I. 1963 r. w godz. rannych (8—13,30) z Dębca do Szpitala Miejskiego im. Strusia przewoził ofiarę zderzenia samochodu z tramwajem, uprzejmie prosi o podanie adresu, rodzina. Kurasz, Junikowska 32. 28716g

Matrymonialne

Kawaler lat 20, z zawodem, pozna panna w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28245g.

W dniu 8 lutego 1963 r. zmarł

Józef Maćkowiak

W Zmarłym straciłmy sumiennego i oddanego współpracownika. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm., o godzinie 13,45 na cmentarzu na Junikowie.

P. O. P. Dyrekcja Rada Zakładowa Współpracownicy
MIĘSKIEGO PRZEDS. ROBÓT DROGOWYCH W POZNANIU

K1076



Dnia 10 lutego 1963 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, nasza najukochańsza i najtroskliwsza mamusia, teściowa, nasza najlepsza babunia, przeżywszy lat 73, sp.

Bolesława Majcherek

z domu Waligórska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUCZKA

28754g



Dnia 10 lutego 1963 r., opatrzony Sakramentami św., w wieku 95 lat, zmarł, w Poznaniu, sp.

Stanisław Adolf Czekanowski

działacz społeczny i samorządowy, b. prezes Towarzystw Rolniczych Grójeckiego i Wojewódzkiego Warszawskiego, wydawca Gazety Rolniczej, b. dyrektor Departamentu Rolnictwa, b. prezes Fundacji Staszica, odznaczony Orderem Polonia Restituta.

Pogrzeb odbędzie się w kościele parafialnym w Worowie, dnia 14 lutego br., o godzinie 11.

RODZINA

28745g



W dniu 9 lutego 1963 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i teść, sp.

Jan Koprowski

odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm., o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym w Sołaczu.

Pogrążone w smutku

ZONA, DZIECI I SYNOWA

Poznań — Podolany, ulica Zakopiańska 59.

28705g



Dnia 10 lutego 1963 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 56, mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, teść i dziadek, sp.

Stanisław Grabarczyk

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm., o godzinie 10 z kościoła parafialnego w Krzyżownikach.

Pogrążona w głębokim smutku

ZONA Z RODZINĄ

Poznań — Krzyżowniki, ulica Chodzieska 8.

28777g



Dnia 9 lutego 1963 r. zasnął w Bogu, w 76 roku pracowitego życia, po krótkiej chorobie, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

Mieczysław Magdziarz

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 lutego 1963 r., o godzinie 12,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE I RODZINA

28721g



Dnia 10 lutego 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, nasza najukochańsza, całym sercem nam oddana matczka, babunia, teściowa, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

Aniela Borska

Z DOMU MARCINKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 lutego br., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKI, SYNOWIE, SIOSTRY, SYNOWE, ZIEĆCIOWIE,

WNUCZKI I RODZINA

Poznań, ulica Świerczewskiego 11a m. 22.

28787g



W dniu 11 lutego 1963 r., zmarł po ciężkich cierpieniach, w wieku lat 61, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy ojciec, teść, brat, szwagier, sp.

Roman Karczewski

KSIĘGOWY — POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek, dnia 14 bm., o godzinie 8 w kościele Ojców Zmartwychwstańców na Wildzie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej, przy ulicy Błuszczowej.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ulica Koscińskiego 11 m. 17.

Poznań, Kraków, Wrocław, Ostrów.

Dnia 9 lutego 1963 r. zmarł

Maciej Owczarz

zasłużony długoletni pracownik naszego Zakładu.

W Zmarłym straciłmy sumiennego i oddanego współpracownika.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm., o godzinie 13,30 z kaplicy cmentarnej w Podziewiu, pow. Szamotyły.

Rada Zakładowa Dyrekcja
CENTR. ZWIĄZKU SPÓŁDZ. MLECZARSKICH
ZAKŁADU REMONTOWO-MONTAŻOWEGO W POZNANIU

K1094

Przewielebnemu Duchowieństwu, Kelnym, Przyjaciółom, Kolegom, Pracownikom Zarządu Zieleni Miejskiej, Dyrekcji Stacji Krwiodawstwa, Miejskowemu Kółku Rolniczemu, Związku Kółek Rolniczych, Kółu Spiewaczemu „Lutnia”, oraz Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i współczucie z powodu tragicznej śmierci, sp.

Kazimierza Kurasza

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

składa RODZINA

28543g



W dniu 10 lutego 1963 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 62 mój najtroskliwszy i najukochańszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadziś, sp.

Bolesław Dankowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 lutego 1963 roku, o godzinie 14 na cmentarzu sołackim, przy ulicy Lutyckiej.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUCZKI

Poznań, Grudzieniec 52.

28793g

Luty
12Imieniny
Juliana,
ModestaSłońce:
wsch.: g. 7.19
zach.: g. 16.56

Teatry

NIECZYNNE

Kina

NIECZYNNE

Radio

WARSZAWA I: 8.35 — Muzyka; 8.50 — Międzynarodowe aktualności gospodarcze; 9 — Dla klasy VII; 9.30 — Pogodne melodie; 9.40 — Dla przedszkoli bajka Samuela Marszaka; 10 — Koncert symf.; 11 — Narodziny „Lalki” Prusa — fragment powieści G. Pauszer-Klonowskiej pt. „Trudne życie”; 11.20 — „W dolne Wisłoki” — aud. w oprac. W. Wala; 11.40 — Opr. Melachrino: Melodie francuskie; 11.50 — Z cyklu „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — „Na swojską nutę”; 13 — Dla klasy V; 13.30 — Muzyka; 14.15 — „Radiostacja harcerska”; 14.30 — Kwadrans mel.; 14.45 — Pieśni kompozytorów ros.; 15.10 — Dla uczniów szkół średnich; 15.30 — Gra Orkiestra Akord. pod dyrykcją Karola Heusler'a i Hoser'a Vo bruby; 15.40 — Skrzynka muzyczna; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzieżowy „Ja i praca”; 17.05 — Fel. ekonomiczny; 17.45 — Koncert rozrywkowy; 18 — Tygodniowy fel. Red. Społ.; 18.10 — Reportaż literacki; 18.30 — Kurs nauki j. ang.; 18.45 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 19.05 — Koncert życzeń; 20.26 — Sport; 20.30 — Stuchowisko wg. opowiadania H. Balzaka; 21.50 — Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 8.50 — Muzyka; 9.15 — Gra Polska Kapela; 9.45 — Kurs nauki j. ang.; 10 — Stuchowisko J. Grzędzielskiego; 10.48 — Melodie rozrywkowe; 11 — Rosyjska muz. baletowa; 12.50 — „My i nasze dzieci”; 13 — Muzyka barokowa; 13.25 — „Niedziela” — opowiadanie S. Zermoskiego; 13.45 — Dla młodzieży szkolnej i rodziców; 14.45 — Dla dzieci starszych; 15 — Koncert solistów; 15.21 — Mel. hiszpańskie; 15.30 — Dla dzieci odc. 7 powieści M. Twaina pt. „Przygody Tomka Sawyer’a”; 16.25 — Fel. pt. „O pragnieniach i niepokojach człowieka” Feliksa Fornalczyka z cyklu „Poznań literacki”; 16.35 — Koncert orkiestry; 17.12 — W. A. Mozart: Sonata D-dur K. V. 311 — gra Stefan Askenazy — fortepian; 17.30 — Obrazek stuchowski dla dzieci pt. „Pech”; 18.50 — Uniwersytet Radiowy; 19.30 — Kalendarz kulturalny; 20 — Komentarz aktualny J. Matuszyńskiego; 20.15 — Nowości muz. rozr.; 20.40 — „Transatlantyk” — Poznaniacy podróżują po świecie. Autor: Adam Kochanowski; 21.27 — Sport; 21.40 — Zespół jazzowy Piwnicy Świdnicka; 22 — Kwadrans jugosłowiański mel. rozrywkowych; 22.30 — Carlo Menotti — opera „Medium” w 2 aktach; 23.35 — Mel. na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN I PROGR. OGÓLNOŚĆ: 19.25 — Program dnia (lok.); 19.30 — Dla dzieci starszych — „Legenda Krakowska” (Kraków); 19.55 — „Dobranoc” (W-wa); 20 — Dziennik (W-wa); 20.25 — Program public. „Działoszyn czeka” (Łódź); 20.50 — Film fabularny produkcji angielskiej „Putrany gang” — od lat 12 — (lok.).

KATOWICE: 21 — „Przed nami zakręt” — film fab. (radz.) od lat 12.

WARSZAWA: 19.25 — Program dnia; 19.30 — Dla dzieci starszych; „Legenda Krakowska” — rep. insceniz. (Kraków); 20 — Dziennik Telewizyjny; 20.25 — „Działoszyn czeka” — program public. (Łódź); 20.50 — PKF, 21 — „Ojcowie i dzieci” — film fab. (radz.) od lat 16.

Domki dla nauczycieli

Komisja Oświaty i Kultury Powiatowej Rady Narodowej w Ostrzeszowie zastanawiała się w jaki sposób rozwiązać sprawę mieszkań dla nauczycieli wsi. Trudny problem postanowiono rozwiązać przez budowę domków nauczycielskich, w ramach czynów społecznych. Już obecnie taki domek buduje się w Kraszewicach. Powstaje on według dokumentacji typowej z elementów prefabrykowanych, wykonanych przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Włókińsko-Trzciniarskie. W najbliższym czasie projektuje się budowę dalszych pięciu domków nauczycielskich w Pisarzowicach, Tokarzewie, Debiczach, Książenicach i Kotłowie. (hp)

Człowiek nie jest samotny

Opieka i pomoc społeczna, to dziedzina obszerna, na miarę ludzkich trosk i kłopotów. Jej instytucje potrzebne są w każdym warunkach, w każdym — nawet najbogatym społeczeństwie. Nigdzie bowiem nie brak ludzi w podeszłym wieku, opuszczonych żon i dzieci, nieuleczalnie chorych kobiet i mężczyzn. Kwestia tylko w tym, ile środków materialnych pragnie lub może na ten cel społeczeństwo przeznaczyć.

W naszym województwie na same tylko zasiłki i zapomogi wydano w roku 1961 — 22 mln. zł, w 1962 — 22,5 mln. zł. Korzysta z nich w formie zapomóg jednorazowych, stałych lub okresowych — rocznie średnio około 12,5 tys. osób. A to jest tylko część wydatków. Obok bowiem opieki otwartej a więc m. in. wspomnianych wyżej zasiłków — poważy dział stanowi opieka zakładowa, a więc domy dla przewlekłe chorych, dla dzieci niedorozwiniętych, dla psychicznie chorych itp. W domach takich w województwie poznańskim przebywa na koszt państwa — 3.610 pensjonariuszy.

Nie wliczono tu pomocy świadczonej doraźnie, wskutek klęsk żywiołowych i katastrof (huraganów, powodzi, pożarów), a i ta pochłania miliony rocznie.

Potrzeby w zakresie opieki społecznej stale rosną. Składają się na to w zasadzie trzy przyczyny: przybywa ludzi w starszym wieku (wyż demograficzny osób powyżej 65 roku życia), rozszerza się zasięg działania instytucji opieki społecznej (szczególnie dostrzega to się w powiatach ekonomicznie awansowanych: Konin, Koło, Turek).

Potrzeby te będą rosły m. in. dlatego, że coraz więcej ludzi starszych i samotnych pragnie — zamiast łaski swoich dzieci — korzystać z domów rencistów.

Zdając sobie z tego sprawę władze wojewódzkie już 2 lata temu rozpoczęły budowę zakładu dla przewlekłe chorych w Chodzieży (200 miejsc). Zostanie on oddany do użytku w lipcu br. To oczywiście nie wystarczy, ale budżet wojewódzki — podobnie i budżety powiatów — nie jest w stanie objąć swym zasięgiem

większych w tym zakresie inwestycji.

Sytuację jeśli chodzi o Wielkopolskę pogarsza fakt, że Poznań nie ma własnego domu rencisty (jeden dopiero w budowie).

Najtrudniejszą sytuację notuje się w zakresie stałej opieki zakładowej nad dziećmi upośledzonymi. Z trudnościami tymi w znacznej mierze uporało się dzięki adaptacji w roku 1962 nowych pomieszczeń na 300 miejsc. Nie rozwiązuje to w pełni tej kwestii, gdyż kandydatów przybywa z roku na rok. Oto np. gdy w roku 1960 przyjęto do domów dla dzieci ciężko upośledzonych 545 osób, to już następnego roku — 611, a w r. 1962 — 694 osób. Razem w ciągu trzech lat 1.850 dzieci.

Dostrzega się także poważne trudności z wyposażeniem tych zakładów w niezbędny sprzęt i urządzenia. Z grubsza biorąc potrzebę w tym zakresie sięgają 3 mln. zł. Co prawda byłoby one niższe, gdyby nie wzrost wymagań. Dziś opieka nad nieszczęśliwymi pensjonariuszami nie ogranicza się do zapewnienia im dachu nad głową i miski zupy — jak to najczęściej bywało w dawniejszych zakładach. Telewizor, radio, biblioteka — to zwyczajne już sprzęty w wielu domach dla rencistów czy przewlekłe chorych. Tępotę samopoczucie mieszkańców i wy niki rehabilitacji są lepsze.

Podopieczni nie chcą być państwu dłużni za troskliwą opieką. Gdy tylko to jest możliwe, zdolni do pracy pensjonariusze podejmują się różnych pożytecznych zadań. W ub. roku wykonali — w ramach czynów społecznych liczne, wartościowe prace. Np. mieszkańcy Państwowego Za-

kładu Specjalnego w Pakówce zbudowali 3 duże budynki gospodarskie wartości 170.000 zł oraz 2 km drogi bitych: w Kowanówku budują dom dla 20 pielęgniarzek.

Trudne sprawy opieki społecznej, która w naszym województwie postawiona jest na poziomie najwyższym w kraju, wymagają wiele osobistego zaangażowania pracowników wydziałów przydziałów rad narodowych, a także — co nie jest bez znaczenia — nowelizacji przepisów lub uchwalenia ustawy o opiece społecznej. Obowiązujące obecnie 120 różnych przepisów rozróżnionych w wielu aktach prawnych wcale nie ułatwiają pracy na tym odcinku, a przeciwnie — niekiedy uniemożliwiają.

Wszystko to robi się po to, aby jak najmniej ludzi samotnych czuło się osamotnionymi, aby jak najmniej było cierpiących i bezradnych. Efekty tych wysiłków są widoczne bo nie brak ludzi oddanych służbie opieki i pomocy społecznej.

ZBIGNIEW MIKA

Melioracja w Pleszewskim

Aby nie powtarzać błędów

Powiatowa Rada Narodowa w Pleszewie uznając sprawę melioracji za problem specyficzny dla swego terenu, poświęciła mu ostatnią sesję. W czasie dyskusji m. in. mówiono o słabej pracy Rejonowych Kierowników Robót Wodno-Melioracyjnych w Kaliszu i Ostrowie, prowadzących pracę w powiecie pleszewskim. Przedsiębiorstwa te, jak stwierdzono, prace melioracyjne zaczynają bez uprzedniego uzgodnienia terminu z użytkownikami gruntów.

Stąd wniosek, by w okresie zimowym skoordynowały z

użytkownikami plany pracy tak, by rolnik pas gruntu przez widziany do melioracji pozostawił bez obsiewu, a po wykonaniu pracy mógł na nim zasieć odpowiednie poplony. Zdarzały się wypadki, że roboty melioracyjne prowadzone w okresie kiedy plony dojrzewały i rolnicy z tego tytułu ponieśli poważne straty. W Polskich Oledrach przedsiębiorstwo z Ostrowa nie przeprowadziło w roku 1962 drenowania na obszarze 68 ha, ze względu na późne rozpoczęcie robót.

W pracach melioracyjnych potrzebny jest także udział sąsiednich powiatów. Dla przykładu kanał „Białobłoki” z jego największym rowem „A” był rozbudowany w ramach inwestycji w roku 1959. Roboty przeprowadzono w obrębie powiatu Pleszew, sąsiadujący zaś powiat Konin nie zapewnił właściwego odpływu wody. Ta sama historia powtarza się obecnie. Na nie wysiłek i inwestycji.

W powiecie istniało w roku 1962, 14 spółek wodnych. W roku 1963 planuje się reaktywowanie 6 spółek. Liczba ta byłaby większa, gdyby wzmożono pracę organizacyjną. Stwierdzono, że mieszkańcy niektórych wsi są chętni do zakładania spółek, jednak nikt tą sprawą się nie interesuje. Sprawa melioracji jest dla powiatu pleszewskiego, jak to określono na sesji, sprawą „gardową”. Stąd też konieczność wzmożenia wysiłku w tym zakresie ze strony tak inwestora jak i wykonawców. (hs)



Zawieje śnieżne czasowo sparaliżowały całkowicie komunikację autobusową. Tylko energicznej akcji pracowników drogowych i mieszkańców wsi, którzy czynnie włączyli się do prac przy odśnieżaniu zawdzięczać możemy, że nie notowaliśmy dłuższych przerw w ruchu drogowym. O rozmiarach zasp nie świadczy załączone zdjęcie, zrobione na szosie w powiecie konińskim. Wysokie drzewo zostało prawie w całości pokryte zwałami śniegu. Spod góry białego puchu wystają tylko gałęzie rosochatej korony. (za)

Fot. (2) — Waldemar Pawłowski

Dlaczego nie wcześniej?

— Panie — mówiono. Rozumiemy trudną sytuację opalową kraju, nie rozumiemy jednak, dlaczego w Czarnkowie o otrzymaniu węgla decyduje prawo „silnej ręki”. Klienci już od wczesnych godzin rannych, na otwartym powietrzu czekają na węgiel. Z chwilą otwarcia Biura, nie ci, którzy przyszli pierwsi, lecz bardziej bezwzględni i „silniejsi” otrzymują węgiel.

Przeprowadziliśmy rozmowę z kierownikiem Biura Opalowego — przedstawiając te zdaniem naszym, słuszne uwagi.

— Wiem o tym. Dlatego wydawać będziemy „numerki”. Swoją kolejkę klienci mogą przeczekać w pobliskiej, ogrzanej poczekalni kolejowej. Węgiel wydawać będziemy tylko ko według rzeczywistej kolejności i na podstawie „numerka”.

Dlaczego jednak usprawnienie podjęto dopiero teraz? (j. n.)

W muzykalnym Poznaniu

Przed szklanym ekranem

Na skutek długotrwałych mrozów i związanych z tym oszczędności opałowych, poznańskie życie muzyczne chwilowo zamorło. Filharmonia ogłosiła na luty ciekawy program (na afiszach) i nic z tego nie wyszło. Chyba nastąpią jakieś przesunięcia terminów? Rewelacja mógł być koncert dwufortepianowy Amerykanek. Cieszyliśmy się także na recital wybitnego wiołonczelisty, R. Sucheckiego z Gdańska, który koncertuje wraz ze swoją żoną — pianistką. W Operze zapowiadają się nowa inscenizacja „Aidy”, według pomysłów Grubowskiego, który jest na pewno najmielszym, najbardziej twórczym reżyserem operowym młodego po-

kolenia. Premiera przygotowana była na połowę lutego. I ten termin z konieczności ulegnie chyba zmianie.

Wielbicielom Polihymnii pozostała tylko przyjemność słuchania muzyki w radio i przed szklanym ekranem. Ubiegły tydzień przyniósł w telewizji kilka wartościowych koncertów — o dziwo — nawet o charakterze poważnym (typu recitalowego). Bo niewątpliwie należy się jednak liczyć z najszerzym odbiorcą. Właśnie do niego usiłował trafić program piosenek sentymentalnej, nadany w sobotę, 2 lutego z Poznania. A więc trochę tańca i kilka nastrojowych walczyków („dla starszych państwa”), muzykal-

nie nuconych przez K. Nogajównę oraz L. Pietraszkę. Śpiewała również i W. Drojcka, szczęśliwie nie jęcząc, ani tyle zawodząc (na modłę większości naszych pieśniarek). Układ taneczny nie przedstawiał się interesująco. Akompaniowała „15 Radiowa”. Niedzielny poranek „Muzyka dla Ciebie”, nadał również Poznań, jako kolejny już, 23 program cyklu. Grała Państw. Orkiestra Objazdowa pod batutą J. Młodziejewskiego. Słuchaliśmy popularnych — przeważnie romantycznych melodii, o charakterze tanecznym, od Offenbacha do Chaczaturiana. Orkiestra zupełnie nieźle dawała sobie radę w numerach czysto symfonicznych. Nadto akom-

paniowała solistom: H. Barczakowi (nasz niezawodny wirtuoz na trąbce), H. Walskiej (miły głos sopranowy, choć mocno stremowiany), A. Cwiczkowskiemu (wznieśli zabrzmieli zwiastem pierwszą „pieśń cygańską” Dworaka) oraz sprawnej parze tanecznej (Majewska i Koprucki).

Dla miłośników poważnej muzyki, często tak wynudzonych łatwą reperturową telewizyjnego, grał niezłomny dotychczas u nas, ruński skrzypek, Jon Voicu (z Warszawy). Uznaniem budziła oświecająca strona techniczna popisu, równocześnie jednak dość chłodnego i otamowanego pod względem ekspresji. Program przyniósł m. in. ciekawostki rumuńskie (Porumbescu, Voicu). Z przyjemnością i uwagą słuchało się recitalu L. Karpera (Węgry). Przy czym stwierdziliśmy: o ile pięknie brzmi gitara w radio lub telewizji niż na dużej sali (gdzie

delikatne brzmienie). Karper wykonał szereg kompozycji, utrzymany w poważnym rodzaju, „Mandragory”, czyli groteski baletowej z mało znaną muzyką Szymanowskiego, ciekawej realizacji Studium Kameralnego przy Filharmonii Narodowej. Wielka szkoda, że Telewizja od dłuższego już czasu przestała transmitować poważne, piątkowe koncerty symfoniczne względnie opery. Symfonia jazzowa (choćby i z Berlina w dniu 9 II) nie zasługuje na głos Sztuki (przez S), obserwowanego wśród wielu melomanów.

K. NOWOWIEJSKI